PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 255 (3197) ROK X ŁÓDŹ, ŚRODA 27 PAŹDZIERNIKA 1954 ROKU CENA 15 GR

Obrady XII Plenum Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej

WARSZAWA, 26, 10.

26 bm. toczyły się w Warszawie obrady XII Plenum Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej. W obradach udział brali m. in.: prezesi, wiceprezesi i sekretarze wszystkich wojewódzkich zarządów ZSCh. Obecni byli również przedstawiciele KC PZPR i NKW ZSL oraz organizacji masowych.

Głównym tematem obrad Plenum było omówienie zadań ZSCh — tej masowej organizacji pracujących chłopów, w kampanii wyborczej do rad narodowych. Zadania te nakreślił w obszernym referacie prezes ZSCh — Antoni Korzycki.

Premier Nehru złożył wizytę pożegnalną Mao Tse-tungowi

Agencja Nowych Chin podaje, że przed opuszczeniem Chińskiej Republiki Ludowej premier Indii Nehru złożył wizytę pożegnalną przewodniczącemu Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tungowi, wiceprzewodniczącemu Czu Teh'owi, przewodniczącemu Stałego Komitetu Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych Liu Szaotsi, premierowi Rady Państwowej ChRL i ministrowi spraw zagranicznych Czou En-laiowi.

Podczas wizyty pożegnalnej premier Nehru odbył z przewodniczącym Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tungiem rozmowę, która trwała półtorej godziny.

Premier Indii Nehru przybył 19 października br. na zaproszenie rządu Chińskiej Republiki Ludowej do Pekinu.

NA ZDJĘCIU: na lotnisku pekińskim Od lewej: premier Czou En-lai, Indira Gandhi (córka premiera Nehru) i premier Nehru.

Fot. — CAF

Pracownicy nauki i załogi łódzkich fabryk wysuwają kandydatów na radnych

W dalszym ciągu odbywają się w Łodzi zebrania, na których ludzie pracy wysuwają kandydatów na radnych. Atmosferę zebrań cechuje wielka aktywność i troska o jak najwłaściwszy dobór ludzi, którzy reprezentować będą społeczeństwo łódzkie w nowowybranych radach narodowych.

NA UNIWERSYTECIE ŁÓDZKIM

Uniwersytet Łódzki powstanie swoje zawdzięcza władzy ludowej. Ta jedna z pierwszych w naszym mieście wyższych uczelni utworzonych po wyzwoleniu jest niejako symbolem przemian, jakie się u nas dokonały.

Mówili o tym szeroko profesorowie i pracownicy naukowi Uniwersytetu Łódzkiego na odbytym wczoraj zebraniu, poświęconym wysuwaniu kandydatów do Rady Narodowej m. Łodzi.

W referacie „O roli i zadaniach rad narodowych" prorektor UŁ prof. dr Litwin omówił wielkie osiągnięcia naszego miasta w zakresie poprawy warunków bytowych ludności, w zakresie rozwoju i upowszechnienia oświaty i kultury. — Po nowych radach narodowych — powiedział prof. Litwin — spodziewamy się dalszych starań o pomyślny rozwój naszego miasta, otoczenia większą jeszcze opieką wyższych uczelni łódzkich i młodzieży, która się na tych uczelniach kształci.

W dyskusji po referacie podkreślono, że Uniwersytet Łódzki jest pierwszą uczelnią, w której odbywa się wybór kandydatów do Rady Narodowej, że kandydaci wysunięci przez Uniwersytet muszą wyróżniać się sumiennością i ofiarnością zarówno w swojej pracy zawodowej, jak i działalności społecznej.

Wreszcie padają nazwiska kandydatów. Zgłasza je przedstawiciel zakładowej organizacji związkowej mgr Śmiech. Są to: zastępca przewodniczącego Prezydium RN m. Łodzi — Edmund Bugajski, rektor UŁ — prof. dr Jan Szczepański, członek Komisji Oświaty przy Prez. RN m. Łodzi — prof. dr Jerzy Wróblewski, student IV roku filologii polskiej — Eugeniusz Zarzycki. Uzasadnienia są krótkie, bo kandydaci znani są dobrze z dotychczasowej swojej działalności nie tylko na Uniwersytecie, ale i poza jego murami. Działalność społeczna i obywatelska postawa kandydatów dają pełną gwarancję, że zaufania swoich wyborców nie zawiodą.

W ZAKŁADACH SPRZĘTU TRANSPORTOWEGO W RADOGOSZCZU

Jest parę minut po godzinie 14. Salę świetlicy Zakładów Sprzętu Transportowego w Radogoszczu wypełniła załoga. Robotnicy przyszli prosto od warsztatów, niektórzy mają jeszcze zabrudzone ręce. Każdy zdaje sobie sprawę z ważności tego zebrania. Już od kilku dni w salach produkcyjnych podczas przerw śniadaniowych wiele zastanawiano się nad tym, kogo wysunąć na kandydatów do nowych rad narodowych.

Z uwagą wysłuchali zebrani referatu wygłoszonego przez dyrektora zakładów, tow. Stankiewicza. W dyskusji jako jeden z pierwszych zabrał głos tokarz Zygmunt Gawroński, oświadczając: — Jesteśmy w przededniu wykonania przez nasz zakład zadań Planu 6-letniego. Wysuńmy więc na kandydatów tych spośród nas, których wkład pracy w osiągnięcia zakładu jest największy, ludzi sumiennych i ofiarnych, którzy w radach będą godnie reprezentować naszą załogę.

Następnie wypowiadało się szereg innych robotników, między innymi Sobczak i Benedykczak. Oklaskami przyjęto zobowiązanie załogi zmiany I i II działu mechanicznego, która pragnąc uczcić wybory do rad narodowych postanowiła pracować według metody Klai.

Przewodnicząca rady zakładowej, Weronika Karpluk, zgłasza proponowanych kandydatów do Rady Narodowej m. Łodzi: Stanisława Lewandowskiego, rdzeniarza, przodownika pracy, przewodniczącego Terenowego Komitetu Frontu Narodowego oraz mjr. Mariana Kamińskiego, komendanta MO m. Łodzi.

Na kandydatów do Dzielnicowej Rady Narodowej wysunięto: tow. Jana Ubysza,

Dalszy ciąg na str. 2

Zwiększamy asortyment produkowanych obrabiarek

Polski przemysł w ostatnich trzech kwartałach uruchomił produkcję 20 nowych typów obrabiarek do metali i drzewa. Dalszy wzrost produkcji oraz wprowadzenie nowych typów obrabiarek w dużej mierze pozwoli nam na zmniejszenie importu tych drogich maszyn z zagranicy.

NA ZDJĘCIU: montaż obrabiarek RV-1 w Zakładach Mechanicznych im. J. Stalina w Poznaniu.

Listy WYBORCÓW JUŻ GOTOWE

W Łodzi zakończono już sporządzanie list wyborców. Wczoraj poszczególne zespoły pracowników prezydiów DRN sprawdzały i uzupełniały sporządzone listy. Zgodnie z ordynacją wyborczą listy zawierają nazwisko, imię, imię ojca, datę urodzenia i miejsce zamieszkania każdego wyborcy.

Jutro spisy wyborców przekazane będą przewodniczącym obwodowych komisji wyborczych, a **od 31 października br. zostaną wyłożone w lokalach obwodowych komisji wyborczych, gdzie mieszkańcy Łodzi będą mogli je sprawdzać.**

Załogi przemysłu włókien sztucznych wykonują z nadwyżką swe zadania

Z przędzy jedwabiu sztucznego wyprodukowanej ponad plany dzienne w ciągu 20 dni bm. można by po utkaniu uszyć ok. 76 tys. bluzek damskich. Przędza steelonowa dodatkowo wyprodukowana w tym samym okresie przez gorzowskie zakłady wystarczy na wyprodukowanie ponad 2 tys. par pończoch.

Załogi zakładów przemysłu włókien sztucznych po przełamaniu trudności na początku br. wykonują obecnie swe zadania z nadwyżkami i wyrównują zaległości z poprzedniego okresu. Wzrasta nie tylko ilość przędzy sztucznego jedwabiu dostarczanej do przerobu zakładom włókienniczym, poprawia się również jej jakość.

Szczególnie dobre wyniki uzyskują ostatnio załogi tomaszowskich, chodakowskich i wrocławskich zakładów włókien sztucznych. Np. w dwóch pierwszych dekadach bm. zakłady w Tomaszowie wyprodukowały 75,6 procent przędzy I gatunku, zamiast planowanych 73 proc.; wrocławskie zakłady dały o 3 proc. więcej przędzy I gatunku niż przewidywał plan, a chodakowskie — 0,4 proc.

20 wagonów wyrobów ceramicznych dla Pałacu Kultury i Nauki

Zakłady im. N. A. Bułganina w Moskwie wyprodukowały już dla Pałacu Kultury i Nauki 20 wagonów płyt do wykładania ścian, ornamentów do dekoracji wnętrz itp. Wszystkie zamówienia wykonane zostały przed terminem. W pracy przodują — inicjator współzawodnictwa o wykonanie przed terminem zamówień Warszawy — najstarszy robotnik zakładów, Nikołaj Smirnow oraz prasowaczka płyt ceramicznych Anna Nazariewa. Jej brygada wyprodukowała do Pałacu 8.000 m kw. płyt.

W niedzielę, dnia 31 października br., w sali Filharmonii Łódzkiej odbędzie się UROCZYSTE ZAKOŃCZENIE III Wielkiego Konkursu „Głosu Robotniczego" pn. „CO WIESZ O KRAJU RAD?"

Pisemne zapotrzebowania rad zakładowych na bilety wstępu należy zgłosić do piątku, 29 bm., do Biura Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa", ul. Piotrkowska 96.

Stają na apel ZPZ im. Wiosny Ludów

Odpowiadając na apel Zakładów im. Wiosny Ludów załoga ZPP im. Lenartowskiego podjęła szereg zobowiązań mających na celu zmniejszenie zużycia energii elektrycznej.

Zobowiązanie indywidualne podjął między innymi Kazimierz Rólka, mistrz tkalni automatycznej, postanawiając przez usprawnienie warunków technologicznych zaoszczędzić w okresie szczytu jesienne-zimowego 2.000 kWh. Podobne zobowiązanie podjęło szereg tkaczy, jak np. Jan Opalski i Józef Śmiechura. Załoga tkalni II zobowiązała się również jak najbardziej zmniejszyć zużycie energii elektrycznej.

Ponieważ realizacja zobowiązań zależy w pierwszym rzędzie od właściwego stanu parku maszynowego, dział głównego mechanika postanowił utrzymywać maszyny w jak najlepszym stanie technicznym oraz systematycznie instruować robotników o tym, w jaki sposób powinni pracować, aby zmniejszyć zużycie energii.

Zakłady im. Lenartowskiego wzywają do współzawodnictwa w racjonalnej gospodarce energią elektryczną wszystkie zakłady przemysłu jedwabniczego i pasmanteryjnego.

Linia automatyczna obróbki głowicy silnika „Star 20" zdała egzamin

Uruchomiona w Fabryce Samochodów Ciężarowych w Starachowicach pierwsza polska linia automatyczna do obróbki głowicy silnika samochodu „Star 20" daje zadowalające rezultaty zarówno pod względem wydajności, jak i działania urządzeń. Przystąpiono już do pełnej obróbki głowic silników na linii automatycznej.

Linia automatyczna wykonana została przez polskich inżynierów i techników FSC w Starachowicach. Jest ona częściowo wzorowana na radzieckiej linii automatycznej pracującej w FSC na Żeraniu.

Uruchomienie tej linii obróbki głowicy silnika samochodowego „Star 20" stanowi poważny krok naprzód w dziedzinie automatyzacji procesów technologicznych w przemyśle motoryzacyjnym.

Automatyczna linia obrabiarek do obróbki głowicy silnika „Star 20" wykonuje 82 operacje. Linia uzbrojona jest w samoczynne wiertarki, wyposażona w mechanizmy pomocnicze do umocowywania obrabianych części oraz urządzenia transportowe do ich przenoszenia.

PRZED WYBORAMI DO RAD NARODOWYCH

Aktywny udział inżynierów i techników w kampanii wyborczej

Licznie przybyli na zebranie dyskusyjne, zorganizowane w związku z kampanią wyborczą do rad narodowych, pracownicy inżynieryjno-techniczni z łódzkich zakładów przemysłu włókienniczego.

Referat na temat „Wybory do rad narodowych i ich znaczenie dla łódzkiego środowiska technicznego" wygłosił sekretarz KŁ PZPR, tow. Kazimierz Dudek.

— Nowowybrane rady narodowe tylko wtedy będą mogły wypełnić swe zadania — powiedział m. in. tow. Dudek — jeśli włączą się do współpracy z nimi szerokie rzesze ludzi pracy, a wśród nich również aktyw inżynieryjno-techniczny.

Pracownicy inżynieryjno-techniczni, pozostając w ścisłym kontakcie z załogami, powinni pobudzać je i mobilizować do systematycznego podnoszenia wydajności i jakości produkcji. Od inżynierów i techników w dużej mierze zależy to, jak szybko załogi poszczególnych fabryk przystąpią do realizowania zadań ostatniego roku Planu 6-letniego.

W dyskusji, jaka rozwinęła się po referacie, zabierali między innymi głos tow. tow. Machczyński z Instytutu Włókiennictwa, Dumalski z ZPB im. Dzierżyńskiego, Karpacki z ZPB im. Stalina.

W rezolucji uchwalonej po zakończeniu dyskusji zebrani na naradzie pracownicy inżynieryjno-techniczni postanawiają brać czynny udział w kampanii wyborczej, wprowadzać nowe postępowe metody pracy, ujawniać i wykorzystywać rezerwy produkcyjne w celu uzyskania jak największej obniżki kosztów własnych, rozwijać postęp techniczny i podnosić swe kwalifikacje zawodowe oraz poziom uświadomienia politycznego.

„Zwracamy się z gorącym apelem do kolegów z bratnich stowarzyszeń technicznych — czytamy w zakończeniu rezolucji, — aby wzięli jak najaktywniejszy udział w pracach Łódzkiego Komitetu Frontu Narodowego przy wyborach do rad narodowych — organów naszej władzy ludowej".

Uczony radziecki przybywa do Łodzi

W czwartek, 28 października przybywa do Łodzi na zaproszenie Uniwersytetu Łódzkiego i koła Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przy Uniwersytecie Łódzkim uczony radziecki prof. A. W. Kuszakow.

Spotkanie społeczeństwa Łodzi i młodzieży z prof. A. W. Kuszakowem odbędzie się w dniu 28 października o godz. 18, w auli U. Ł., przy ul. Buczka 27.

Na spotkaniu tym prof. A. W. Kuszakow wygłosi odczyt pt. „Drogi rozwoju literatury radzieckiej". Uniwersytet Łódzki zaprasza na odczyt miłośników literatury radzieckiej.

W gmachu Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie otwarta została wystawa „Pomoce naukowe w NRD", zorganizowana staraniem Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą w związku z Tygodniem Postępowej Kultury Niemieckiej.

NA ZDJĘCIU: zwiedzający oglądają wystawione eksponaty.

Prawdziwe zwycięstwo „Mazowsza" we Francji

WARSZAWA, 26. 10.

W dniu 26 bm. w Ministerstwie Kultury i Sztuki odbyła się konferencja prasowa z udziałem kierownictwa i członków Państwowego Zespołu Ludowego Pieśni i Tańca „Mazowsze", który w tych dniach powrócił do kraju po poważnych sukcesach artystycznych, odniesionych we Francji.

Na wstępie konferencji minister Kultury i Sztuki W. Sokorski, podziękował kierownictwu zespołu w osobach: prof. Tadeusza Sygietyńskiego, Miry Zimińskiej, dyr. Z. Dworakowskiego oraz wszystkim członkom zespołu za godne zaprezentowanie polskiej sztuki za granicą, za wielki wysiłek, który, pomimo usiłowań wrogich kół reakcyjnych, doprowadził do pełnego sukcesu artystycznego.

Następnie kierownicy zespołu i jego członkowie podzielili się z przedstawicielami prasy swymi wrażeniami.

W czasie trzytygodniowego pobytu we Francji „Mazowsze" dało 18 występów, które obejrzało przeszło 40 tysięcy widzów. Blisko drugie tyle odeszło od kas bez biletów.

Pierwsze dni występów były trudne. Zespół musiał przeciwstawić się wrogim wystąpieniom ze strony kół reakcyjnych i kampanii oszczerstw prowadzonej przez skrajnie prawicowe gazety. Członkowie zespołu stykali się na każdym niemal kroku z prowokacjami. Zasypywano ich ulotkami, listami, propozycjami kontraktów itp. W czasie przechodzenia artystów po przedstawieniach z teatru do samochodów — czynione były próby brutalnych napaści na nich, podstawiania specjalnie przygotowanych samochodów, namawiania i kuszenia wszelkimi sposobami do porzucenia zespołu. Zdecydowana postawa zespołu spotykała się nieraz z wulgarnymi wyzwiskami.

Pozostanie we Francji jednej z członkiń „Mazowsza" — Krystyny Bujnowskiej, która uległa namowom swej zamożnej rodziny, mieszkającej za granicą, a który to wypadek wroga propaganda z braku innego żeru usiłowała rozdmuchać do niebywałych rozmiarów — nie zmienia w niczym faktu wysoce patriotycznej i godnej postawy „Mazowsza" wobec szykan i prowokacji zdarzających się na każdym kroku.

Pomimo tych trudności występy „Mazowsza" podbiły Paryż. Tysiące ludzi pracy ze wzruszającą serdecznością reagowały na sztukę polskiego ludu. Do entuzjastycznych recenzji w pismach postępowych zmuszone były pod koniec występów przyłączyć się również pisma reakcyjne, które nie mogły przemilczeć wielkiego sukcesu polskiego zespołu. Koncerty odbywały się przy niezwykle żywym oddźwięku wypełnionej do ostatniego miejsca olbrzymiej sali Palais de Chaillot. Kolejki przed kasami urastały do niebywałych rozmiarów. Ze szczególnie serdecznym przyjęciem spotkały się występy w Nancy i Lille, gdzie wielu Polaków z dawnej „ekonomicznej" emigracji płakało ze wzruszenia w czasie występu.

Serdecznie opowiadali uczestnicy występów we Francji o spotkaniach z pracownikami teatrów francuskich, którzy przepraszali polskich artystów za szykany ze strony kół faszystowskich i gorąco zapewniali o swej przyjaźni i sympatii.

Zamach na premiera Egiptu

LONDYN 26.10

Agencja Reutera podaje z Aleksandrii, że w dniu 26 bm. dokonano tam zamachu na życie premiera Egiptu Gamal Abdel Nassera.

Nasser przemawiał w Aleksandrii na wiecu zwołanym z okazji podpisania egipsko-angielskiego układu w sprawie baz brytyjskich w strefie Kanału Sueskiego. Zamachowcy oddali do Nassera kilka strzałów, jednakże żadna z kul nie trafiła premiera. Policja aresztowała dwóch zamachowców. Dokonano również wielu aresztowań wśród członków stowarzyszenia „Braci muzułmańskich".

Halniak o niespotykanej sile szalał w Zakopanem

W dniu 25 bm. od wczesnych godzin porannych szalał w Zakopanem halniak o sile niespotykanej tutaj od dawnych czasów. Pod naporem wiatru przewróciły się w mieście liczne słupy telefoniczne, wiele zaś drzew na reglach wyrwanych zostało z korzeniami.

Największe natężenie wiatru, szalejącego kilkanaście godzin, miało miejsce w godzinach przedpołudniowych. W tym czasie na peryferiach Zakopanego uszkodzone zostały w wielu miejscowościach przewody elektryczne. Przerwane też zostało na kilku liniach połączenie telefoniczne.

Z chwilą osłabnięcia siły wiatru miejskie brygady robocze przystąpiły do usuwania i naprawiania szkód.

Osiągnęliśmy daleko idące porozumienie

— oświadcza premier Nehru na konferencji prasowej w Pekinie

Agencja Nowych Chin donosi, że we wtorek po południu premier Indii Nehru złożył na konferencji prasowej oświadczenie, w którym czytamy m. in.:

Pragnę przede wszystkim wyrazić wdzięczność za serdeczne i przyjazne przyjęcie, jakie mi tu zgotowano. Uważam, że moja wizyta w Chinach, jakkolwiek krótka, nie tylko przyczyni się do zbliżenia naszych obu krajów, lecz stanowić będzie również wkład do sprawy pokoju światowego, tak dla nas drogiej.

Pokój jest podstawowym warunkiem postępu, który pragniemy osiągnąc w naszych krajach. Jest on więc dla nas nie tylko przedmiotem gorących pragnień, ale i absolutną koniecznością.

Oba nasze kraje podjęły wielkie dzieło podniesienia stopy życiowej setek milionów ludzi i udostępnienia im wszystkim wolności i dobrobytu. Jest to wspaniały cel. Wkroczyliśmy zdecydowanie na prowadzącą do niego drogę i wierzę głęboko, że będziemy kontynuowali ten marsz.

Pozdrawiam naród chiński i składam mu najlepsze życzenia. Rządowi Chińskiej Republiki Ludowej, na której czele stoi jej ukochany przywódca, postać na miarę historyczną i mąż wielkich zasług—przewodniczący Mao Tse-tung, dziękuję najserdeczniej za wielkoduszną gościnność.

Mówiono mi o pewnych doniesieniach prasy w Londynie i Nowym Jorku, jakoby między Czou En-laiem a mną ujawniły się ostre rozbieżności w toku naszych rozmów. Doniesienia te pozbawione są wszelkich podstaw. Jakkolwiek zasadnicze stanowisko Indii wobec pewnych zagadnień jest nieco odmienne od zasadniczego stanowiska Chin — to jednak nie było żadnych rozbieżności podczas naszych rozmów i cieszę się mogąc stwierdzić, że osiągnęliśmy daleko idące porozumienie.

ZE ŚWIATA

ADENAUER ODLECIAŁ DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH

Z Bonn donoszą, że we wtorek Adenauer udał się do Stanów Zjednoczonych. Adenauer odleciał amerykańskim samolotem wojskowym przysłanym specjalnie z Waszyngtonu. Po drodze samolot zatrzymuje się na Islandii. Kanclerzowi bońskiemu towarzyszą: podsekretarz stanu Hallstein oraz szef protokółu Herwarth i szef rządowego biura prasowego Bokardt.

APEL DUŃSKICH OBROŃCÓW POKOJU

Na konferencji obrońców pokoju w Kopenhadze uchwalono apel do rządu duńskiego, by poparł propozycję ZSRR zwołania nowej konferencji czterech mocarstw w sprawie pokojowego zjednoczenia Niemiec.

W MIESIĄCU PRZYJAŹNI RADZIECKO – WŁOSKIEJ

W ubiegłą niedzielę rozpoczął się w całych Włoszach Miesiąc Przyjaźni Radziecko – Włoskiej. W związku z tym w wielu miastach włoskich, m. in. w Bolonii, Livorno, Mediolanie, Genui, odbyły się wielkie wiece.

ChRL WINNA ZAJĄĆ NALEŻNE MIEJSCE W ONZ

Prasa indonezyjska w artykułach na temat dziewiątej rocznicy utworzenia ONZ domaga się umożliwienia Chińskiej Republice Ludowej zajęcia należnego jej miejsca w ONZ.

Dziennik „Berita Indonesia" podkreśla doniosłą rolę Chińskiej Republiki Ludowej w walce o pokój oraz stwierdza, że bez jej udziału ONZ traci swój prestiż.

PRZED WYBORAMI W USA

W związku z wyborami w USA organizacja „Pochód Amerykanów w Obronie Pokoju" opublikowała odezwę, w której wzywa wszystkich kandydatów do sprecyzowania swego stanowiska wobec pokoju na świecie. Wyborcy mają prawo wiedzieć – stwierdza odezwa – jakie stanowisko zajmą kandydaci w tak ważnych sprawach, jak rozszerzenie handlu między Wschodem a Zachodem oraz umocnienie organizacji NZ.

ZWIĄZKOWCY WŁOSCY PRZECIWKO REMILITARYZACJI NIEMIEC ZACH.

24 bm. w mieście Pesaro zakończył obrady IV krajowy kongres związku antyfaszystów włoskich. W uchwalonej rezolucji kongres protestuje przeciwko naruszaniu przez rząd swobód demokratycznych oraz wzywa wszystkich antyfaszystów włoskich do walki przeciwko wskrzeszaniu militaryzmu niemieckiego.

MASY PRACUJĄCE BERLINA NIE DOPUŚCIŁY DO WYSTĄPIENIA KESSELRINGA

Zachodnio - berlińskie dzienniki demokratyczne podają, że 24 bm. odbył się w zachodnim Berlinie pod ścisłą ochroną policji zjazd członków faszystowskiej organizacji militarystycznej Stahlhelm. W czasie tej imprezy przemawiać miał przewodniczący Stahlhelmu, zbrodniarz wojenny, b. marszałek hitlerowski, Kesselring. Jednakże wskutek ogromnej fali protestów mas pracujących całego Berlina Kesselring nie odważył się przybyć na to spotkanie.

SESJA SKUPSZCZYNY JUGOSŁOWIAŃSKIEJ

24 bm. otwarta została sesja Skupszczyny jugosłowiańskiej. Na oddzielnych posiedzeniach obu izb zatwierdzono następujący porządek dzienny: 1) dyskusja nad projektem ustawy o ratyfikacji układu bałkańskiego; 2) dyskusja nad memorandum o bałkańskim zgromadzeniu konsultatywnym; 3) dyskusja nad projektem zmiany i uzupełnienia planu społecznego na rok 1954.

25 bm. na wspólnym posiedzeniu obu izb Skupszczyny referat wygłosi prezydent Tito.

V KRAJOWY ZJAZD STOWARZYSZENIA PRZYJACIÓŁ „UNITY" ZAKOŃCZYŁ OBRADY

W mieście Prato (prowincja Florencja) zakończył się V Zjazd Krajowego Stowarzyszenia Przyjaciół Dziennika „Unita". Po zakończeniu obrad zjazdu, odbył się we Florencji wielki wiec, na którym obecni byli przywódcy Włoskiej Partii Komunistycznej – Luigi Longo, Eduardo D'Onofrio, Gianoarlo Pajetta i Antonino Raasio. Przemówienie wygłosił Pajetta. Wskazał on na ścisłą więź włoskich mas pracujących z dziennikiem „Unita" i z całą prasą postępową.

POLICJA AUSTRIACKA ARESZTOWAŁA F. LERICHE'A

Prasa donosi, że policja austriacka aresztowała ostatnio na letnisku w Wiedniu jednego z czołowych działaczy Światowej Federacji Związków Zawodowych, obywatela francuskiego, F. Leriche'a. Światowa Federacja Związków Zawodowych złożyła ostry protest przeciwko bezprawnemu aresztowaniu Leriche'a.

NOWY RZĄD JORDANII

Jak donoszą z Ammanu, w Jordanii utworzony został nowy rząd z dotychczasowym premierem Tewfik Abu el Huda na czele.

KRYZYS RZĄDOWY W SYRII TRWA

Jak donoszą z Bejrutu, w Syrii trwa kryzys rządowy. Jeden z niezależnych polityków Haled Azem, któremu prezydent Syrii powierzył misję sformowania nowego rządu, udzielił odmownej odpowiedzi.

RZĄD USA PODWYŻSZYŁ OPŁATY CELNE

Prasa argentyńska podaje, że wprowadzona ostatnio przez USA podwyżka ceł na import wełny wywołuje niepokój w kołach handlowych i przemysłowych Argentyny. Koła te uważają, że decyzja rządu USA uniemożliwia Argentynie eksport wełny do USA.

Dziennik argentyński „Democracia" pisze w związku z tym, że dyskryminacyjna polityka USA wyrządza wielką szkodę ekonomice Argentyny.

GWAŁTOWNA BURZA W REJONIE NOCERA INFERIORE

Miasto Nocera Inferiore wraz z okolicą, między Neapolem a Salerno, nawiedzone zostało gwałtowną burzą, która spowodowała liczne ofiary w ludziach i poważne zniszczenia. Według dotychczasowych wiadomości, poniosło śmierć 59 osób, a wielu mieszkańców Nocera Inferiore i pobliskich miejscowości pozostało bez dachu nad głową.

Prasa światowa o nocie ZSRR do mocarstw zachodnich

Prasa światowa komentuje notę rządu radzieckiego z 23 bm. w sprawie Niemiec i bezpieczeństwa zbiorowego Europy, wystosowaną do rządów Francji, Anglii i Stanów Zjednoczonych

Francja

Cała prasa paryska obszernie omawia notę rządu radzieckiego do mocarstw zachodnich. Dziennik „Combat" pisze m. in.:

Należy wznowić rokowania ze Wschodem, albowiem od ich wyniku zależeć będzie pokojowe współistnienie dwóch przeciwstawnych sobie bloków. Właśnie Francja, która bardziej niż jakikolwiek inny kraj zainteresowana jest w utrzymaniu pokoju, powinna przejawić inicjatywę wznowienia tych rokowań.

Dziennik „Liberation" przeciwstawia propozycje radzieckie w sprawie pokojowego uregulowania problemu niemieckiego oraz zorganizowania w Europie systemu bezpieczeństwa zbiorowego polityce rządu francuskiego, polityce remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Sprawa jest jasna — pisze „Liberation" — albo należy prowadzić rokowania w nadziei, że osiągnięte zostanie porozumienie w kwestii Niemiec, co uczyniłoby remilitaryzację Niemiec zachodnich bezprzedmiotową, albo zaaprobować remilitaryzację Niemiec zachodnich i unicestwić w zarodku możliwość rokowań.

Anglia

Angielska prasa burżuazyjna uważa, że należy jak najszybciej przeprowadzić ratyfikację uchwał paryskich w sprawie remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Dziennik labourzystowski „Daily Herald" wzywa, aby wraz z przygotowaniami do ratyfikacji uchwał paryskich prowadzić równocześnie rozmowy ze Związkiem Radzieckim.

Inne dzienniki popierają tezę: najpierw ratyfikacja, a po ratyfikacji rokowania ze Związkiem Radzieckim.

USA

Propaganda amerykańska wyrażając stanowisko kół rządzących USA widzi w realizacji propozycji radzieckich zagrożenie dla agresywnych planów Stanów Zjednoczonych, a zwłaszcza dla planów remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Prasa amerykańska wzywa więc do odrzucenia noty rządu ZSRR. Waszyngtoński korespondent agencji Associated Press donosi, że departament stanu nie sprecyzował jeszcze swego stanowiska wobec noty radzieckiej, sądzi się jednakże, iż eksperci amerykańscy, angielscy i francuscy stosować będą zwykłą w takich okolicznościach praktykę. Praktyka ta polega na tym, że eksperci będą się przez długi czas konsultowali między sobą w sprawie wspólnej odpowiedzi, a następnie wystosują noty odrzucające propozycje radzieckie w sprawie zwołania w listopadzie nowej konferencji ministrów spraw zagranicznych.

Waszyngtoński korespondent agencji Associated Press powołując się na oświadczenia przedstawicieli dyplomatycznych stwierdza, że „program remilitaryzacji Niemiec zachodnich jest nowym czynnikiem siły w rokowaniach z Rosją. Dlatego też uważa się, iż nowa konferencja ministrów spraw zagranicznych wielkiej czwórki w sprawie zjednoczenia Niemiec, jak również w sprawie Austrii zostanie zwołana po ratyfikacji układu paryskiego". W tym samym duchu wypowiadają się „New York Herald Tribune" i „Daily Miror".

Włochy

Dziennik „Unita" zwraca uwagę na wielkie znaczenie ostatniej noty radzieckiej do mocarstw zachodnich. „Unita" podkreśla, że nota ZSRR postawiła przed mocarstwami zachodnimi alternatywę: albo uczynić wszystko co można, aby rozwiązać wraz z ZSRR problem zjednoczenia Niemiec, albo wziąć na siebie odpowiedzialność za odbudowę militaryzmu niemieckiego, co stwarza poważne niebezpieczeństwo dla pokoju w Europie i na całym świecie.

Dania

Dziennik „Land og Folk" stwierdza, że Związek Radziecki w swej nocie z 23 bm. ponownie wskazuje drogę rokowań, drogę do utworzenia zjednoczonych, demokratycznych, zdemilitaryzowanych Niemiec, które mogłyby się stać poważnym czynnikiem pokoju w Europie. Nawiązując do uchwał paryskich dziennik pisze, że duński minister spraw zagranicznych podpisał w Paryżu dokument, który znów daje broń w ręce militarystom niemieckim.

Sukcesy komunistów francuskich w uzupełniających wyborach samorządowych

W drugiej turze uzupełniających wyborów samorządowych w Bonty (Lot-et-Garonne) zwyciężył kandydat komunistyczny, uzyskując znacznie więcej głosów od kandydata koalicji radykałów, socjalistów i MRP (partia katolicka).

W uzupełniających wyborach samorządowych w Ambert (Puy-de-Dome) oraz w St.-Pierre-de-Chignac (Dordogne) na kandydatów komunistycznych oddano więcej głosów niż w poprzednich wyborach. W St. Pierre-de-Chignac kandydat reakcyjny zwyciężył dzięki zaledwie jednemu głosowi przewagi nad kandydatem komunistycznym.

Deputowany gaullistowski krytykuje układy paryskie

Deputowany gaullistowski Palevsky złożył oświadczenie, w którym wyraził daleko idące zastrzeżenia wobec układów paryskich. Przeciwstawił się on opinii, jakoby ratyfikacja tych układów musiała poprzedzić wszelkie rozmowy ze Związkiem Radzieckim. Nigdy jeszcze — stwierdził Palevsky — Francja nie potrzebowała tak ostrożnej, niezależnej i dalekowzrocznej dyplomacji.

Mieszkańcy Łodzi o Programie Wyborczym Łódzkiego Komitetu Frontu Narodowego

Dzieło, które wszyscy tworzymy

Co myślę o Programie Wyborczym Łódzkiego Komitetu Frontu Narodowego?

Jestem pisarzem, kusi mnie więc, by do tej wypowiedzi wprowadzić kilka porównań z warsztatu pisarskiego.

Patrzę na Program Łódzkiego Komitetu Frontu Narodowego jak krytyk na pierwszy zarys czyli konspekt planowanej powieści. Czytam z zaciekawieniem. Pomaga mi wyobraźnia. „Łódź w najbliższej przyszłości" — interesujący temat. Można snuć fantastyczne projekty, stawiać złote góry, wznosić giganty, wskazywać gruszki na wierzbie, słowem nastawiać się na wspaniałą powieść fantastyczną. Obawiałem się tego, lecz doznałem przyjemnego rozczarowania. Mamy do czynienia z konspektem realistycznym. Odczuwa się, że nie z fantazji, nie na wyrost, ale przeciwnie, ze ścisłych obliczeń, z dokładnej analizy możliwości powstał ten Program. Nie od razu Kraków zbudowano. Wierzę, że za lat kilkanaście Łódź będzie prawdziwym miastem ludowej kultury w pełnym tego słowa znaczeniu. Program Wyborczy zarysował pewną cząstkę tej przyszłości. Rzecz na miarę naszych sił, ale zarazem ambitna i swoiście bogata. Dobrze więc, że nie przesadne obiecanki, lecz realistyczny zarys dzieła, który należy przyjąć z uznaniem.

Ale Program — programem, konspekt — konspektem. Jego realizacja zależy od talentu i siły twórczej autora.

Kto ma być autorem, twórcą tego wartościowego dzieła przyszłości? Zwykła powieść powstaje z pracy jednostki, ale ta wielka „powieść" będąca samym życiem, wymaga zbiorowego autorstwa. Cała Łódź będzie jej twórcą. Ludzie pracy Łodzi stworzą jej poszczególne rozdziały.

Praca nad jej urzeczywistnieniem już się zaczyna. Wstępne kroki wyborcze, to zawiązek pierwszych działań realizacyjnych. Tworzą się mózgi ludowego władztwa — nowe rady narodowe. Od ich sprawności wiele zależy. Chodzi o to, aby w tym mózgu nie tkwiły martwe ćwieki, nie pieniła się wodą sodowa, nie błyszczały pawie pióra, nie stukały puste bębny. Rozumiemy się: od świadomości i powagi wyborcy, od jego celnej decyzji zależy jakość rad narodowych.

Wracam do początkowego porównania. W radach narodowych skupi się jakby naczelna redakcja projektowanej powieści zbiorowej lub jej poszczególnych tomów i rozdziałów. Ale głównymi autorami będziemy my — wszyscy ludzie pracy. Każdy z nas będzie twórcą pewnej cząstki. Jednemu przypadnie większy i trudniejszy dział, inny opracuje mniejszą, ale także ważną część. Chodzi o to, by te cząstki wykonane zostały jak najstaranniej.

I mnie czeka udział w tej zbiorowej pracy. Odczuwam, że wypada coś o tym powiedzieć, ale mam skrupuły, by ktoś nie posądził mnie, że składam odświętną deklarację. Jednak na zakończenie złożę takie wyznanie. Jestem „świeżym" łódzkim pisarzem, gdyż dopiero od pięciu lat mieszkam w Łodzi. Komu jak komu, ale mnie atmosfera łódzka sprzyjała jak nigdy i nigdzie dotąd w ciągu trzydziestu lat mojej pracy literackiej. Właśnie tu, w Łodzi, znacznie wzrosła moja aktywność i sprawność pisarska. Mam więc powody do pełnej wiary w kulturalny rozwój Łodzi. Ufam talentom i siłom twórczym środowisk łódzkich.

STANISŁAW CZERNIK

prezes Oddziału Łódzkiego Związku Literatów Polskich

Aby handel uspołeczniony spełniał dobrze swe zadania

Dopiero kiedy przeczytałem Program Wyborczy Łódzkiego Komitetu Frontu Narodowego, w pełni uzmysłowiłem sobie wielkość osiągnięć gospodarczych i kulturalnych w naszym mieście na przestrzeni ostatnich lat.

Jestem bezpartyjny, ale dobrze widzę codzienne starania partii i rządu o polepszenie naszych warunków bytowych i kulturalnych. Cieszę się przede wszystkim z tego, że w myśl Programu Wyborczego zwiększy się ilość placówek handlu uspołecznionego w Łodzi, że będziemy mogli lepiej aniżeli dotychczas zaopatrywać ludność we wszystkie potrzebne artykuły.

Staram się teraz, aby nasz sklep zawsze z nadwyżką wykonywał plany, by pracował bez mank i superat. 30 września wykonaliśmy plan roczny. Plany kwartalne wykonujemy przeciętnie w 150 proc., za co w I kwartale otrzymaliśmy proporzec przechodni.

Ale to jeszcze nie wszystko. Program Wyborczy Łódzkiego Komitetu Frontu Narodowego apeluje do pracowników handlu uspołecznionego o uczciwe i sumienne załatwianie klientów, o staranną ich obsługę. Zrealizowanie tego apelu wymaga nie tylko obywatelskiej postawy sprzedawcy, ale i właściwej, umiejętnej organizacji pracy w sklepie. Staramy się to osiągnąć, stosując metodę radzieckiego ekspedienta Korowkina. Ogólnie biorąc polega ona na dbałości o jak najpełniejsze zaopatrzenie sklepu w towar, o higienę i estetykę jego wnętrza, a przede wszystkim o sumienną obsługę klientów. Dzięki tej metodzie kupujący są zadowoleni z naszej pracy, nie wpływają od nich żadne skargi ani zażalenia.

Zalecam tę metodę gorąco wszystkim moim kolegom, kierownikom sklepów i ekspedientom. Powszechne jej stosowanie pozwoli dobrze wypełnić zadania, postawione przed handlem uspołecznionym przez Program Wyborczy ŁKFN. Wdzięczne pole pracy w popularyzowaniu tej metody mają — moim zdaniem — rady narodowe i ich organa, zajmujące się sprawami handlu.

ANTONI DWORAK

kierownik sklepu MHO Art. Gosp. Domowego nr 640

Pracownicy nauki i załogi łódzkich fabryk wysuwają kandydatów na radnych

Dokończenie ze str. 1.

sekretarza DRN Łódź-Bałuty, Eugeniusza Dulskiego, tokarza, Feliksa Krokosa, ślusarza-montera, przodownika pracy i aktywistę Terenowego Komitetu Frontu Narodowego oraz Stanisława Szwedkowicza, rdzeniarza.

Pod koniec zebrania zabrali głos kandydaci Jan Ubysz, Marian Kamiński i Stanisław Lewandowski, serdecznie dziękując zebranym za zaufanie, jakim ich obdarzono.

W ZPB IM. I DYWIZJI KOŚCIUSZKOWSKIEJ

— Wielu z nas tu obecnych — oświadczyła na zebraniu załogi przędzalni ZPB im. I Dywizji Kościuszkowskiej układaczka Wanda Kania — dobrze pamięta czasy przedwojenne i ówczesne wybory do tzw. samorządu miejskiego. Nie do pomyślenia było, aby robotnicy brali udział w rządzeniu swoim miastem. Panowie fabrykanci mieli wtedy decydujący głos. Dziś jest zupełnie inaczej. Dzięki władzy ludowej, my, ludzie pracy, mamy prawo najszerszego udziału w rządzeniu państwem. Ale nakłada to na nas również poważne obowiązki. Te zaszczytne obowiązki powinniśmy z honorem spełniać dla dobra Ludowej Ojczyzny, dla dobra wszystkich ludzi pracy.

Inni robotnicy, zabierający głos w dyskusji również nawiązywali do lat przedwojennych, wskazując równocześnie na obecne osiągnięcia zakładów produkcyjnych oraz na osiągnięcia całej dzielnicy i miasta.

Przystąpiono do wysuwania kandydatur na radnych.

— Wybierzmy prządkę Stefanię Janiak — słychać głos z końca sali. Zgłaszający kandydaturę krótko, rzeczowo uzasadnia swój wniosek. — Janiak znamy wszyscy. Jest przodownicą pracy. Znajduje też czas na pracę społeczną, z której wywiązuje się bez zarzutu. — Zebrani oklaskami potwierdzają, że tak jest w rzeczywistości.

Zakładowe koło ZMP zaproponowało jako kandydata do Rady Narodowej m. Łodzi Jerzego Chabelskiego, przewodniczącego Zarządu Łódzkiego ZMP.

Napływają dalsze zgłoszenia. Wysunięte zostają kandydatury: Władysława Olesińskiego, dotychczasowego przewodniczącego DRN-Polesie, Haliny Czarneckiej, członka ZMP, przodownicy pracy, Stanisława Woźnicy, przewodniczącego rady zakładowej, Czesława Laskiewicza, racjonalizatora i Jana Kałużyńskiego, technologa.

Zgłoszone kandydatury zostały przez zebranych przyjęte.

W SKRĘCALNI WZPB 1 MAJA

Głęboka troska o wspólne dobro, o wybór naprawdę przodujących ludzi na kandydatów do Rady Narodowej m. Łodzi i DRN-Widzew, cechowała zebranie załogi skręcalni WZPB 1 Maja.

Referat wygłoszony przez kierownika oddziału, Pokorskiego, wywołał ożywioną dyskusję. — Zastanówmy się dobrze — mówił tow. Czajka — nad wyborem kandydatów. Wiele jest jeszcze w naszej dzielnicy braków i niedomagań. Musimy więc wybrać takich ludzi, którzy dobrze znają potrzeby mieszkańców i nie będą szczędzili wysiłków w usuwaniu istniejących bolączek.

Na konieczność wyboru do rad przodujących ludzi wskazywali również i inni dyskutanci.

Pierwszą zgłoszoną kandydaturę — sekretarza podstawowej organizacji partyjnej, tow. Józefy Anusik, zebrani przyjęli hucznymi oklaskami. W sali słychać było głosy: „Znamy Anusikowa! Zgadzamy się, aby kandydowała na członka Rady Narodowej naszego miasta!" Z uznaniem przyjęto również kandydaturę skręcarki Heleny Pogody. Natomiast sprzeciw wywołała kandydatura na zastępcę członka DRN-Widzew, Weroniki Stoińskiej. Zebrani wykazali, iż Stoińska nie zasługuje na takie wyróżnienie, gdyż nie wykonuje swych zadań produkcyjnych, nie udziela się w pracy społecznej. Na miejsce Stoińskiej zaproponowano przodującą skręcarkę — Weronikę Zaborską.

Następnie załoga skręcalni jednomyślnie poparła kandydaturę dotychczasowej radnej, Danuty Dworczyk. Dobrze pracowała jako radna — mówiły robotnice. — Jej m. in. zawdzięczamy, że na Widzewie rozpoczęto budowę kina. Niech więc teraz stara się, aby jak najszybciej kino zostało uruchomione.

Na kandydata do DRN-Widzew wysunięto również Władysława Karasia, I sekretarza KD PZPR Widzew. Kandydatura ta spotkała się z ogólnym poparciem zebranych.

Wzmagajmy czujność i więź z masami

W „Trybunie Ludu" z dnia 26 bm. ukazał się artykuł wstępny pt. „Wzmagajmy czujność i więź z masami", który poniżej przytaczamy w całości.

W dniu wczorajszym ogłoszony został komunikat w sprawie agenta - prowokatora Józefa Światło. Prowokator, skrzetnie maskując swoje zdradzieckie oblicze, zdołał zakraść się do organów bezpieczeństwa, gdzie działając na rzecz wywiadu imperialistycznego montował szereg prowokacyjnych spraw, fabrykował fałszywe dowody winy przeciw niektórym obywatelom. Gdy w toku dochodzeń kontrolnych zaczęły ujawniać się jego przestępcze machinacje, a grunt zaczął mu palić się pod nogami, Światło potrafił wykorzystać brak nadzoru, aby uciec do swych amerykańskich szefów.

Jaki był cel agenta - prowokatora Światło i jego mocodawców? Celem było przeprowadzenie dywersji wewnątrz organów bezpieczeństwa, zaplątanie i zaciemnienie szeregu dochodzeń, wywołanie nieufności do niektórych osób po to, aby tym łatwiej wykonywać antypolskie zadania amerykańskiego wywiadu.

Świadczy to o tym, że w miarę rosnących postępów Polski Ludowej rośnie nienawiść imperialistów, którzy w walce przeciw naszemu krajowi chwytają się najbardziej zbrodniczych i wyrafinowanych metod. Powszechnie znanym i nie ukrywanym przez wywiad amerykański faktem jest, że na cele walki dywersyjnej przeciw Polsce i innym krajom obozu pokoju przeznacza się setki milionów dolarów.

Nie jest przypadkiem, że imperialiści amerykańscy w walce przeciwko Polsce używają metod podobnych jak dwie krople wody do metod stosowanych przez Hitlera.

Nie jest przypadkiem, że te ohydne metody stosowane są właśnie obecnie w okresie forsowania odbudowy zaborczego Wehrmachtu i otwartej rewizjonistyczno - hitlerowskiej nagonki przeciwko Polsce.

Nie jest przypadkiem stosowanie tych metod przez imperialistów, gdyż odpowiada to zgniliźnie moralnej szerzącej się coraz głębiej w gangsterskim środowisku amerykańskich szpiegów i dywersantów.

Obecnie zdemaskowany agent - prowokator szerzy bzdurne i nikczemne kłamstwa, fałszerstwa o naszym kraju, bijąc rekordy wszystkich hitlerowsko - amerykańskich szczekaczek.

Społeczeństwo nasze widziało już niejedną kampanię fałszerstw i oszczerstw przeciwko Polsce, pamięta wielkie kampanie antypolskie dyrygowane przez Goebbelsa, pamięta wściekłą kampanię przeciwko naszym Ziemiom Zachodnim dyrygowaną przez Byrnesa, a teraz jest świadkiem kampanii antypolskiej, której faktycznymi dyrygentami są Dulles, Adenauer i hitlerowscy generałowie. Ale psie głosy nie idą w niebiosy — jak mówi stare przysłowie. Nie ulega wątpliwości, że ta nowa kampania antypolska pęknie jak bańka mydlana wobec moralno-politycznej jedności i dojrzałości politycznej naszego narodu.

Gdyby chodziło tylko o nędzne oszczerstwa rozsiewane przez szczekaczki amerykańskie, to nad nimi można by było przejść z pogardą do porządku dziennego. Sprawa jednak agenta-prowokatora Światło zasługuje na uwagę z innych powodów. Faktem jest, że agent - prowokator zdołał się zakraść do organów bezpieczeństwa. Świadczy to o niewątpliwym braku czujności w niektórych ogniwach naszego aparatu partyjnego i państwowego, w szczególności zaś aparatu bezpieczeństwa.

Należy wyciągnąć z tego wszystkie wnioski. Nie wolno tolerować nastrojów samouspokojenia i nie doceniać faktu, że walka klasowa nie słabnie, lecz zaostrza się, a wróg sięga do coraz podlejszych, coraz bardziej podstępnych chwytów.

Ustalono w toku dochodzeń, że w niektórych ogniwach aparatu bezpieczeństwa istniał karygodny brak nadzoru, dzięki któremu agent - prowokator Światło mógł montować szereg prowokacyjnych spraw, oczerniając i próbując omotać niektórych obywateli. Mogło się to stać dzięki temu, że w niektórych ogniwach bezpieczeństwa nie walczono dostatecznie z naruszaniem naszej ludowej praworządności, nie zwalczano dostatecznie energicznie i konsekwentnie metod obcych naszej partii i władzy ludowej, sprzecznych z naszą ideologią. Trzeba wreszcie zrozumieć, że każda szczelina w praworządności ludowej jest wykorzystywana przez wroga dla szkodzenia Polsce Ludowej.

Partia i rząd zdemaskowały prowokację, przecięły nieuzasadnione oskarżenia przeciwko niektórym obywatelom, wypuszczając ich na wolność i rehabilitując.

W stosunku do winnych braku nadzoru wyciągnięto właściwe wnioski. Ta twarda i konsekwentna postawa jest wyrazem naszej siły politycznej, opartej na niezłomnej wierności naszym zasadom ideowym i głębokim poczuciu moralności socjalistycznej.

Moralność socjalistyczna jest busolą naszego postępowania. Kierując się nią usuwamy z naszego życia wszelkie objawy zła i niesprawiedliwości, które niosą w sobie resztki kapitalizmu i które są wyzyskiwane przez agentów obcego imperializmu.

Podobnie jak we wszystkich dziedzinach naszego życia, tak też na odcinku bezpieczeństwa publicznego rękojmią słusznej linii i skutecznej pracy jest codzienna więź z masami, wysoki poziom naszej pracy politycznej i codzienna, wszechstronna kontrola partii.

Pracownicy organów bezpieczeństwa, którzy mają tyle zasług w walce z wrogiem, wyciągną niewątpliwie wszystkie wnioski z ostatnich doświadczeń.

Wzmóc czujność wobec wroga i jego podstępnych metod, bezwzględnie zwalczać wszelkie naruszenia praworządności ludowej i surowo karać winowajców tych naruszeń, wzmocnić czujność i więź z masami, podnieść poziom pracy politycznej, zabezpieczyć pełną kontrolę partii nad organami bezpieczeństwa — oto co gwarantuje prawidłową działalność organów bezpieczeństwa — ostrego miecza władzy ludowej, budującej socjalizm w niełatwych warunkach zaciekłej walki klasowej i nieustającego naporu imperializmu.

Wzmożemy wychowanie pracowników naszego aparatu bezpieczeństwa w duchu socjalistycznej ideowości, w duchu nieprzejednanej walki z wszelkimi wypaczeniami, w poczuciu głębokiej odpowiedzialności przed partią i władzą ludową za każdy ich czyn, za ścisłe przestrzeganie zasad praworządności i czujności rewolucyjnej. Tylko w ten sposób możemy uzbroić ich do trudnej i skomplikowanej walki z rodzimą reakcją i knowaniami imperialistów, walki, która jest ich zaszczytnym powołaniem.

Ponowna koncentracja przemysłu ciężkiego w Niemczech zach.

BERLIN, 26. 10.

Jak donosi z Bonn agencja ADN powołując się na źródła zachodnio - niemieckie, przemysł węglowy, stalowy i chemiczny w Niemczech zachodnich będzie mógł wyzyskać pewne postanowienia układów paryskich dla przeprowadzenia ponownej koncentracji. Sprawę tę uzgodnili Adenauer i jego partnerzy w Paryżu w interesie remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Ponowna koncentracja tych kluczowych gałęzi przemysłu odpowiada żądaniom magnatów zbrojeniowych Nadrenii i Zagłębia Ruhry, wysuwanym już od przeszło roku.

W przemyśle węglowym i stalowym ma to nastąpić za zgodą tzw. wysokiej władzy „Montan-Union" („europejskiej wspólnoty węgla i stali", powołanej do życia na mocy planu Schumana). Jednym z przygotowań w tym kierunku było utworzenie przez monopolistów Zagłębia Ruhry grupy kierowniczej pod nazwą „koło dziewięciu". Zewnętrzną oznaką tej ewolucji w zachodnio-niemieckim przemyśle węglowym i stalowym jest też ukazanie się na widowni od pewnego czasu koncernów pod starymi nazwami, jak np. „Kloeckner".

Ponowne połączenie przedsiębiorstw przemysłu chemicznego, które wchodziły dawniej w skład olbrzymiego trustu „I. G. Farben", dokonane ma być w formie umowy kartelowej. W ten sposób mają się ściśle związać takie zakłady przemysłu chemicznego, jak „Bayer-Werke" (Leverkusen), „Farbwerke Hoechst", „Badische Anilin — und Sodafabriken" (Ludwigshafen) i inne.

Narodziły się z walki...

Jak w latach okupacji powstawały rady narodowe

Działaczy demokratycznych, którym w udziale przypadła owa doniosła misja, hitlerowscy zbóje tropili ze szczególną zajadłością. Za bojownikami postępu i wolności, za członkami PPR wodziły czujne oczy eneszetowskich szpiclów i rodzimych faszystów nie cofających się przed najgorszą podłością: kulą zza węgła, donosem do gestapo... Lecz nie wolno było zwlekać. Każda chwila owej pamiętnej wiosny 1944 roku była cenna, każdy dzień przybliżał chwilę wolności. Trzeba było iść do ludzi, często mało znanych, czasem zupełnie nawet obcych, mówić z nimi o wielkim wydarzeniu: Mamy już przedstawicielkę walczącego narodu — Krajową Radę Narodową, naszym zadaniem, zadaniem wszystkich patriotów, jest powołanie do życia ludowej władzy naszego miasta, naszego powiatu, naszej wsi, terenowej rady narodowej.

Rady miały w Polsce bojową tradycję. Wspomnienie Rad Delegatów Robotniczych, Chłopskich, Folwarcznych żyło w pamięci starszego pokolenia, splatało się nierozerwalnie z walką, jaką polski proletariat toczył w pierwszych miesiącach złudnej niepodległości przeciwko atakom burżuazji na wolność i prawa klasy robotniczej. Rady Delegatów Robotniczych przeszły do historii narodu polskiego. Przeszły jako wyrazicielki woli ludu, który nie chciał oddać ojczyzny w jarzmo rodzimych wyzyskiwaczy, który pragnął wzorem Kraju Rad ująć w swe ręce władzę, by Polsce zapewnić trwałą niepodległość, a narodowi stały rozwój jego gospodarki, kultury i dobrobytu.

Rady Delegatów Robotniczych mężnie osłaniane przez świadomą część klasy robotniczej, bronione z bronią w ręku przez górników z Czerwonej Gwardii — po niespełna roku — wiosną 1919 r. — zostały rozbite. Lecz nie poszły w niepamięć. Lud polski wierzył niezłomnie, że przyjdzie dzień, gdy o losach ojczyzny decydować będzie robotnik i chłop. O przybliżenie tej chwili bohatersko walczyła klasa robotnicza pod wodzą swej partii w latach międzywojennych i później w czasach hitlerowskiego terroru. Wokół Polskiej Partii Robotniczej jednoczyły się do orężnej rozprawy z faszystowskim najeźdźcą wszystkie patriotyczne i postępowe siły narodu. Krystalizował się i umacniał narodowy front czynnej walki z okupantem. Wiosną 1943 roku front ten znalazł swój organizacyjny wyraz w powstaniu Narodowych Komitetów Walki. Tworzyły się one w gminach, powiatach i okręgach, były jak gdyby zapowiedzią, zalążkiem szerokiego Frontu Narodowego, z którego idei narodziła się, przez który została powołana w noc sylwestrową 1943/44 roku Krajowa Rada Narodowa.

Powstanie Krajowej Rady Narodowej — było pierwszym etapem zwycięstwa w walce o Polskę niepodległą, przez lud i dla ludu rządzoną, tworzenie się terenowych rad narodowych rozszerzało i pogłębiało to zwycięstwo. Program KRN zapowiadał wielkie przeobrażenia, mówił o wyrównaniu wiekowych krzywd chłopa — o reformie rolnej, o powszechnej oświacie... Krajowa Rada Narodowa wskazywała Polsce drogę do wielkości i niepodległości w oparciu o przyjaźń wielkiego sojusznika — zwycięskiego Kraju Rad. O program ten oparły swą działalność rady narodowe powstające w różnych gminach, powiatach, miastach.

„Moralno-prawną podstawą, na której powstają i opierają swą działalność rady narodowe — głosił tymczasowy Statut Rad Narodowych, zamieszczony w dniu 5 stycznia 1944 r. w nr 1 „Rady Narodowej" — podziemnego organu KRN — jest wola szerokich mas polskich wyrażona w ofiarnej — zbrojnej walce ludu polskiego z okupantem. Rady narodowe są tymczasowymi w warunkach okupacji podziemnymi organami władzy narodu. Są organizatorem i kierownikiem walki narodu o wyzwolenie spod okupacji hitlerowskiej i zagwarantowanie mu pełnej wolności, niepodległości i suwerenności".

Mimo niezwykłych trudności w wydawaniu i kolportażu „Rady Narodowej", szybko zaczęła ona docierać do najodleglejszych miejscowości. Już w końcu stycznia zawiązały się pierwsze rady w szeregu województw, miast i powiatów, w lutym zaś zaczęły napływać meldunki o powoływaniu organów władzy ludowej w gminach.

Trudno dziś byłoby ustalić, gdzie powstała pierwsza rada narodowa. Prawie równocześnie zostały podjęte uchwały o zorganizowaniu PRN w Ł... i GRN w L... 29 stycznia podpisywali uchwałę o powołaniu do życia swojej rady narodowej „przedstawiciele rolnictwa, przedstawiciele bezrobotnych, obywatele i kierownicy rady narodowej z pow. P..." Datę styczniową 1944 roku nosi też pierwszy protokół powiatowej rady narodowej w Mińsku i uchwała rady narodowej w Z... Czytamy w uchwale, że od tej chwili MRN jest jedynym organem uprawnionym do wydawania wszystkich zarządzeń...

25 lutego 1944 roku wyłoniona została przez demokratyczne organizacje i ugrupowania działające na terenie stolicy oraz przez delegatów robotniczych komitetów fabrycznych Rada Narodowa Warszawy, powstała też Rada Narodowa Województwa Warszawskiego i szereg powiatowych rad narodowych zarówno w tzw. Gubernii, jak i na ziemiach „przyłączonych" do hitlerowskiej Rzeszy.

Wiosną 1944 roku liczba terenowych rad narodowych była już znaczna. W niektórych województwach — przede wszystkim w warszawskim i lubelskim — sięgała setki i więcej.

Pracowała już też Wojewódzka Rada Narodowa na Górnym Śląsku, która objęła od razu zwierzchnictwo nad akcją partyzancką i doprowadziła do zespolenia luźno organizujących się przedtem grup wojskowych, tworząc w ten sposób zręby AL.

Niezwykle trudne warunki towarzyszyły powstawaniu i działalności rad narodowych. Ileż to razy wróg wpadał na trop organizacji. Radnych wtrącano do więzień, poddawano okrutnym torturom. Trzeba było wszystko wtedy zaczynać od nowa, znów zbierać ludzi, znów nawiązywać kontakty. Lecz mimo terroru ilość rad stale się powiększała. Jednoczyły one wszystkie demokratyczne organizacje polityczne i społeczne, mobilizowały społeczeństwo do czynnej walki z wrogiem i do samoobrony przed barbarzyńskim terrorem okupanta, udzielały pomocy moralnej, materialnej i organizacyjnej Armii Ludowej, rozpowszechniały dokumenty KRN, wydawały swe pisma. Z płomieni wojny zachowało się kilka egzemplarzy takich pism, jak m. in. „Biuletyn Rady Narodowej m. Częstochowy", „Głos Ludu" wydawany przez „jedną z Wojewódzkich Rad Narodowych", „Informator Wojewódzkiej Rady Narodowej Łódź", „Rada Narodowa" — organ Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie... Tam, gdzie nie było pism — ich rolę spełniały powielane zarządzenia i okólniki.

Jakże szeroki zakres działalności rad znajduje w tych dokumentach swe odbicie. Oto np. Rada Narodowa Województwa Lubelskiego zwraca się w lutym 1944 r. do KRN z prośbą o pomoc w lepszym zaopatrzeniu województwa w broń ze względu na ogromny wzrost szeregów partyzanckich... Oto np. Rada Narodowa Województwa Warszawskiego nawołuje powiatowe rady narodowe, aby we właściwym czasie zabezpieczyły placówki gospodarcze, społeczne i samorządowe i przypomina, że mienie grabione w czasie wojny przez różnych kombinatorów — musi wrócić do społeczeństwa jako własność ogółu.

Oto inna rada narodowa tłumaczy społeczeństwu, że w czasie wojny produkty przeznaczone dla okupanta należy niszczyć albo przekazywać ludności polskiej, lecz z chwilą ustania okupacji każde ziarenko musi być pieczołowicie chronione, aby służyło dobru społecznemu. Rady narodowe troszczyły się również o takie zorganizowanie tajnych kompletów szkolnych, by natychmiast po wyzwoleniu „mogły być przekształcone w szkoły podstawowe prawdziwie demokratyczne".

Jedna z najbardziej aktywnych rad wojewódzkich — lubelska — utworzyła specjalny podziemny sąd ludowy. Karał on zbrodnie zdrady narodu. Jednocześnie rada przystąpiła do organizowania takich samych sądów na szczeblu powiatu, aby wyroki były bardziej wnikliwe, ferowane z większą znajomością terenu.

Były też i takie rady narodowe, które nie ograniczały swej pracy tylko do spraw bieżących, lecz w oparciu o program KRN wytyczały plany odbudowy, przygotowywały społeczeństwo do zadań czekających naród polski w wolnej, ludowej ojczyźnie.

Oczywiście nie wszystkie rady narodowe przejawiały tak żywą działalność. Trudne warunki konspiracji, brak doświadczeń, przypadkowy niekiedy dobór ludzi sprawiały, że nie zawsze stawały one na wysokości zadania, zadania niezwykle skomplikowanego i trudnego. Ale wielka część rad świadomych swej wielkiej odpowiedzialności pracowała z niezwykłym hartem i zapałem, całym sercem oddawała się walce o narodowe i społeczne wyzwolenie kraju — wyjaśniała masom pracującym, że tylko zespolenie narodu wokół klasy robotniczej, wokół jej partii, przyniesie Polsce wyzwolenie i ustrój sprawiedliwości społecznej.

Rady narodowe — terenowe organa władzy ludowej — zrodzone w ogniu krwawych zmagań z faszystowskim najeźdźcą — od pierwszych dni wolności, natychmiast stanęły do pracy nad odbudową kraju. Na ich barki spadła troska o codzienne potrzeby społeczeństwa.

One to przy czynnym współudziale ludzi pracy zajmowały się szkolnictwem, gospodarką komunalną, aprowizacją, komunikacją, łącznością. Brały udział w przeprowadzaniu reformy rolnej, odbudowie zakładów przemysłowych. Gdy przeglądamy dziś dokumenty z posiedzeń rad narodowych w roku 1944 i 1945, znajdziemy tam odbicie całego ówczesnego życia, wszystkich trudności — zdawałoby się nie do przezwyciężenia, tysiące spraw pozornie błahych a jednak tak istotnych w życiu każdego obywatela. Ale nie tylko... Niektóre rady narodowe — reprezentantki mas ludowych — już wtedy umiały spojrzeć z gospodarską troską w przyszłość. Planowały — na dymiących jeszcze zgliszczach — elektryfikację wsi i sieć poradni lekarskich, uwzględniały w swych jakże ubogich wtedy jeszcze budżetach sprawy oświaty, kultury, burs, rent inwalidzkich, zasiłków dla rodzin wyniszczonych wojną itp.

Podczas gdy na wyzwolonej części ziemi polskiej rady narodowe w oparciu o pomoc partii, o aktywność szerokich mas społeczeństwa, czuwały nad normalizacją życia miast, wsi i osiedli — za płonącą linią Wisły wiele terenowych organów władzy ludowej walczyło jeszcze z okupantem. Przedstawiciele poszczególnych wojewódzkich rad narodowych — m. in. Bydgoskiej Rady Narodowej — przedzierali się przez front, by nawiązać kontakty z KRN, by jak najściślej współdziałać z rządem robotniczo - chłopskim, wyrażającym wolę i interesy całego narodu.

Rady narodowe w okresie okupacji rodziły się i walczyły w głębokiej konspiracji — toteż niewiele przechowało się dokumentów. Lecz warto do nich sięgnąć, trzeba o tym okresie pracy rad pamiętać, by jeszcze jaśniej zdać sobie sprawę, do jak pięknych bojowych tradycji nawiązują nasze rady narodowe. Warto sięgnąć do tych dokumentów i szczególnie dziś, gdy stoimy w przededniu wyborów do rad narodowych, trzeba pamiętać, że terenowe organa naszej władzy ludowej wzrosły w ofiarnej walce, że narodziły się z idei Frontu Narodowego, od pierwszej chwili swego powstania wiernie służyły sprawie szczęścia i wolności człowieka.

J. KUCZEWSKA

Smoczek ze... stali

Przy każdym parowozie znajduje się specjalne urządzenie, przez które przechodzi para. Są to tzw. smoczki.

Racjonalizatorzy z parowozowni w Karsznicach, główny inżynier Piotr Grzybowski i przodownik pracy Antoni Szerypa, skonstruowali nowy typ smoczka, odznaczającego się szeregiem zalet. Jest on uniwersalny, można łatwo regulować jego wydajność, łatwy jest w obsłudze. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, iż jest to pierwsze tego rodzaju urządzenie skonstruowane w Polsce. Poza tym smoczek wykonany jest ze stali, a nie jak poprzednie z brązu.

Innym cennym pomysłem kolejarzy z parowozowni w Karsznicach jest przyrząd do sprawdzania profilu szyn i obcinania spływów. Otóż podczas eksploatacji szyn tworzą się na nich tzw. wargi, czyli spływy sięgające paru milimetrów i deformujące profil. Konserwacja szyn polega między innymi na usuwaniu tych spływów. Dawniej była ona utrudniona, gdyż obcinanie spływów wykonywane było ręcznie, przy pomocy przycinaków. Obecnie likwidowanie spływów zostanie całkowicie zmechanizowane. Przyrząd służący do tego celu będzie przykręcony do belki umocowanej przy podwoziu wagonu. Usprawni to w dużej mierze pracę służby drogowej. Autorem tego pomysłu jest inż. Stanisław Wojnarowicz.

Kolejowy klub techniki i racjonalizacji w Karsznicach słusznie szczyci się tymi nowymi usprawnieniami.

Ż.

Przywracamy starym miastom ich piękno. Oto fragment odbudowanego Starego Rynku w Opolu.

Nowa metoda krochmalenia osnów przynosi ogromne oszczędności

Łódzki przemysł bawełniany ma już spore osiągnięcia w dziedzinie walki o obniżkę kosztów własnych produkcji. W wielu zakładach zmniejszyła się ilość odpadków, coraz racjonalniej gospodaruje się artykułami pomocniczymi.

Ale błędem byłoby twierdzić, że choćby w części wykorzystaliśmy już nasze możliwości w walce o obniżkę kosztów. Istnieje jeszcze mnóstwo nie wykorzystanych rezerw i to niemal na każdym odcinku pracy, w każdym oddziale i zespole. Wykrywanie ich, to nasz obowiązek, społeczny obowiązek robotnika, majstra i inżyniera.

Chciałbym tu omówić tak ważny w produkcji włókienniczej **proces krochmalenia osnów.** Jest już bowiem rzeczą dowiedzioną, choćby na przykładzie naszych ZPB im. R. Luksemburg, że zastąpienie dotychczas stosowanej metody krochmalenia — metodą nową, zaczerpniętą z doświadczeń radzieckich, może przynieść gospodarce krajowej duże oszczędności. Nie wszystkie jednak zakłady tę metodę stosują, nie wszystkie znają ją dostatecznie.

Dotychczas krochmalenie osnów odbywało się według kilkunastu — nazwijmy to tak — tradycyjnych recept. Przy tym poszczególni majstrowie krochmalarscy stosowali jedną, najwyżej dwie recepty przez całe życie, by następnie przekazać je swym uczniom w formie najczęściej od lat nie zmienianej. Wprawdzie nie stanowi to już reguły, ale pewna niechęć do nowatorskich zmian w recepturze krochmalenia — powiedzmy sobie otwarcie — istnieje nadal u tego czy innego majstra. Wiem o tym dobrze z własnej, wieloletniej praktyki. I uważam, że jest to główną przyczyną, dla której nowa metoda krochmalenia przyjmuje się z trudem.

Jako pierwsze w przemyśle bawełnianym radziecką metodę krochmalenia osnów przyjęły wiosną ubiegłego roku ZPB w Ozorkowie. Pojechałem tam, aby się naocznie przekonać o jej wartości. Metoda była zupełnie odmienna od wszystkich dotychczasowych, absolutnie nie znana nam, starym praktykom. Jej nowość polegała na tym, że zamiast ługu czy diastaforu jako środka rozszczepiającego należało zastosować boraks. Równocześnie zmniejszało się do minimum używanie mąki, eliminując całkowicie inne składniki, np. dekstrynę.

Po powrocie z Ozorkowa przeprowadziliśmy i w naszych zakładach próbę nowego krochmalenia osnów. Oczywiście, nie od razu uzyskaliśmy dobre wyniki. Trzeba było najpierw ustalić właściwe proporcje poszczególnych składników, najbardziej odpowiadające naszym warunkom technicznym. Wreszcie jednak uzyskaliśmy dobrą masę krochmalarską i przeszliśmy całkowicie na krochmalenie nową metodą.

Okazała się ona doskonała. Dawała nam osnowy lepsze niż przy krochmaleniu dawnymi sposobami. Nitka stawała się bardziej elastyczna i rozciągliwa, a więc bardziej wytrzymała na zrywy. Była przy tym gładka i miała właściwą wilgotność.

Tak pracowaliśmy do czasu, kiedy weszły u nas do produkcji obok bawełny także włókna sztuczne. Powstała więc wątpliwość, czy krochmalenie przy pomocy boraksu będzie można stosować do włókien sztucznych. Zrobiliśmy próbę. Okazało się, że można, trzeba było tylko zmniejszyć jeszcze bardziej, prawie o połowę, ilość używanej mąki ziemniaczanej. Poza tym, jak dla nowicjuszy w przerobie włókien sztucznych, trzeba dodać na 500 litrów wody — 0,5 kg łoju i taką samą ilość gliceryny. Mówię „jak dla nowicjuszy", bo przy dalszym udoskonalaniu sposobu krochmalenia niewątpliwie i te składniki wyeliminujemy. Można bowiem ten rodzaj natłustki zastąpić natłuszczaniem osnowy przy pomocy wosku syntetycznego już po wyjściu nitki z komory suszącej.

Dziś stosujemy już radziecką metodę krochmalenia osnów z całkowitym powodzeniem tak przy bawełnie, jak i przy włóknie sztucznym.

A teraz kilka słów o efektach ekonomicznych. Koszt krochmalenia osnów w roku 1953, a więc jeszcze podczas stosowania starej metody, wyniósł 214 tys. zł. Obliczając według planowanej produkcji, w roku 1954 krochmalenie osnów będzie nas kosztowało tylko 120 tys. zł.

Chyba nie trzeba nikomu tłumaczyć, jak wielkie oszczędności uzyska nasza gospodarka, gdy nową metodę krochmalenia zastosują wszystkie zakłady przemysłu bawełnianego w Polsce. Należałoby się także zastanowić, czy metody tej nie mógłby również wykorzystać przemysł wełniany. A wydaje mi się, że w pewnych wypadkach jest to możliwe.

Nowy sposób krochmalenia powinny zastosować jak najszybciej wszystkie zakłady. Przynosi on lepszą jakość produkcji przy niższych kosztach własnych.

M. ROZWENS
kierownik tkalni
ZPB im. R. Luksemburg

Listy uczestników zaciągu pionierskiego do towarzyszy z zakładów pracy

Zakłady pracy oraz zarządy wojewódzki, łódzki i powiatowe ZMP otrzymują wiele listów od pionierów, którzy wyjechali do pracy w nowozorganizowanych państwowych gospodarstwach rolnych. Poniżej przytaczamy fragmenty listów, nadesłanych przez małż. Kręgielewskich i Andrzeja Cabana.

— Pracujemy w jednym z PGR w pow. Słubice — piszą Kręgielewscy. — Przyjechaliśmy tu wraz z całą grupą łódzką, aby przyczynić się do jak najszybszego zagospodarowania ugorów, by pomóc swą pracą w realizacji uchwał II Zjazdu PZPR.

Wszyscy jesteśmy zdrowi, czujemy się dobrze. Wielu spośród łódzkich pionierów pracuje w biurach, w magazynach, a nawet na kierowniczych stanowiskach w PGR. Wielu kieruje traktorami, ciągnikami lub samochodami. Niektórzy za wzorową pracę otrzymali nagrody pieniężne. Z pracy wszyscy jesteśmy zadowoleni. Ja — jako kierownik budowlany — osobiście zarabiam ponad 1.500 zł miesięcznie. Otrzymałem wraz z żoną 2-pokojowe mieszkanie z kuchnią, z wodą bieżącą, balkonem i spiżarką. Nasi pionierzy zasługują naprawdę na wyróżnienie. Jest wśród nas wielu takich, którzy wykonują powierzone im prace, nie ustępując wcale starszym i silniejszym od siebie robotnikom PGR.

Za chłopcami nie pozostają w tyle i dziewczęta. Wszyscy starają się zasłużyć na dumne miano pioniera. Postaramy się nie zawieść zaufania partii i ZMP i pracować z honorem tak jak przystało na ZMP-owców. Przekażcie od nas pozdrowienia wszystkim zetempowcom i całej młodzieży łódzkiej. Wierzymy, że wielu naszych kolegów i koleżanek, którzy jeszcze się nie zdecydowali, w najbliższym czasie przyłączy się do naszych pionierskich szeregów.

Przesyłamy Wam ZMP-owskie pozdrowienia.

Janina i Krzysztof Kręgielewscy.

A oto fragment listu, nadesłanego do ZP ZMP w Skierniewicach.

Cała grupa pionierów ze Skierniewic skierowana została do pracy w PGR-Dębina, pow. Gryfino, woj. szczecińskie. W pierwszych dniach pracowaliśmy przy wykopkach ziemniaków. Norma przy tej pracy w ciągu 8 godzin wynosi na jednego robotnika 680 kg. Nasza piątka wykonywała normę w 200 proc. Razem z członkami miejscowej organizacji ZMP stworzyliśmy silny kolektyw. Po pracy zbieramy się w świetlicy, która wyposażona jest w różne gry, pisma oraz radio. Już w najbliższym czasie postaramy się, aby nasza świetlica była wzorem dla całej okolicy. Na zarobek również nie narzekamy. Nasze dzienne wynagrodzenie wynosi od 40 do 60 zł. Jesteśmy dumni z tego, że organizacja ZMP skierowała nas do walki z odłogami, do pracy w PGR.

Pozdrawiamy młodzież pow. skierniewickiego i wzywamy do pójścia w nasze ślady.

Z pionierskim pozdrowieniem — Andrzej Caban.

W odpowiedzi na apel ZG ZMP oraz list nadesłany przez pioniera Cabana szereg ZMP-owców pow. skierniewickiego wyraziło chęć wyjazdu do pracy w PGR. I tak np. zgłosili się ostatnio z prośbą o skierowanie w szeregi pionierskiego zaciągu: Pawelec, Wysocki, Jarkiewicz, Gronowski, Matyjek, Majcher, Walczak i Śledź.

Występ fińskiej skrzypaczki

29 i 30 bm. w sali Filharmonii Łódzkiej wystąpi z towarzyszeniem orkiestry czołowa skrzypaczka fińska (Helsinki) Anna Ignatius. Występ ten odbędzie się w ramach wymiany kulturalnej z zagranicą.

Artystka wykona rzadko grywany koncert skrzypcowy D-moll Sibeliusa, należący do arcydzieł literatury skrzypcowej. W programie koncertu usłyszymy ponadto w wykonaniu orkiestry utwory kompozytorów skandynawskich: Griega „Tańce norweskie", piękny poemat Sibeliusa „Łabędź z Tounela" oraz Rapsodię szwedzką Lindberga.

Cenna inicjatywa wykładowców Technikum Włókienniczego

„Przez podniesienie świadomości polityczno-ideologicznej do lepszych wyników w nauce i pracy". Pod takim hasłem wykładowcy Technikum Włókienniczego dla pracujących w Łodzi organizują 10-minutowe pogadanki dla słuchaczy tego Technikum, w czasie których omawiane są zagadnienia polityczne oraz nowości techniczne. Pogadanki te przynoszą poważne korzyści słuchaczom Technikum.

Ostatnio w szkole urządzono bufet, w którym uczniowie Technikum mogą zaopatrywać się w żywność. Bufet cieszy się wielkim powodzeniem w czasie przerw między lekcjami.

W. KULEC
korespondent

500-lecie powrotu i 10-lecie odzyskania Pomorza

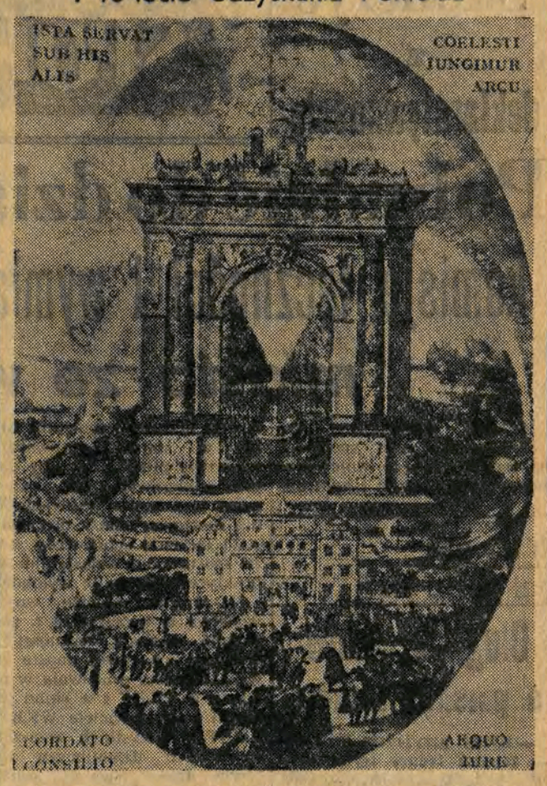

NA ZDJĘCIU: alegoria rozkwitu Gdańska pod panowaniem Polski — obraz Izaaka van dem Blocke z r. 1608 na plafonie Sali Czerwonego Ratusza Głównomiejskiego w Gdańsku (obecnie Ratusza Staromiejskiego).

Z Filharmonii Łódzkiej

Bach - Boccherini - Schubert

Program ubiegłego piątkowego koncertu symfonicznego zawierał następujące utwory: — Suitę H-moll — Jana Sebastiana Bacha, koncert wiolonczelowy B-dur Luigi Boccheriniego i Symfonię C-dur Franciszka Schuberta.

Solistą wieczoru był wiolonczelista Aleksander Ciechański, orkiestrą dyrygował Andrzej Cwojdziński.

Suita H-moll Jana Sebastiana Bacha (1685—1750), jednego z największych geniuszy muzyki niemieckiej, jest utworem orkiestralnym w formie cyklicznej, to znaczy wieloczęściowej. Nazwa — suita — wskazuje, że jest to utwór składający się z szeregu stylizowanych tańców, następujących jeden po drugim. Wykonaną na piątkowym koncercie Suitę H-moll Bacha rozpoczyna uwertura — rondeau, po której następuje szereg dawnych tańców, jak bourree, polonaise, menuet, sarabanda i inne.

W pierwszej części koncertu wystąpił również solista — Aleksander Ciechański, który wykonał koncert wiolonczelowy B-dur Luigi Boccheriniego. Włoch Luigi Boccherini (1743—1805) był nie tylko kompozytorem, ale i świetnym wirtuozem gry na wiolonczeli. Skomponowany przez niego koncert B-dur pełen jest efektownego blasku wirtuozowskiego oraz pogodnej i nastrojowej tematyki. Koncert zbudowany jest według zasad tzw. klasycznej formy sonatowej. Składa się z trzech części: 1. Allegro (część szybka), 2. Adagio (wolna część o charakterze bardzo melodyjnym i śpiewnym) oraz część trzecia — szybkie rondo.

Z przyjemnością powitaliśmy w piątek na estradzie Łódzkiej Filharmonii Aleksandra Ciechańskiego, jednego z niewielu koncertujących dziś w Polsce wiolonczelistów. Gra Ciechańskiego nacechowana jest dużą muzykalnością i biegłością techniczną, wiele do życzenia pozostawia natomiast kwestia brzmienia samego instrumentu. Koncert Boccheriniego wykonał Ciechański bardzo poprawnie i stylowo, choć z pewnym dającym się odczuć chłodem. Akompaniament orkiestry pod batutą A. Cwojdzińskiego poprawny. Publiczność zmusiła artystę do wykonania naddatków, w których usłyszeliśmy między innymi „Lot trzmiela" M. Rimskij-Korsakowa.

Symfonia C-dur Franciszka Schuberta, którą usłyszeliśmy w drugiej części piątkowego koncertu symfonicznego, jest utworem stosunkowo mało znanym łódzkiej publiczności i dużą zasługę należy przypisać dyrygentowi Andrzejowi Cwojdzińskiemu za przygotowanie tego utworu.

Twórczość Franciszka Schuberta (1797—1828), kompozytora niemieckiego, jest zapoczątkowaniem tak zwanego okresu romantyzmu w muzyce. Ogromny dorobek twórczy Franciszka Schuberta obejmuje arcydzieła muzyczne literatury pieśniarskiej, kameralnej i symfonicznej. Symfonia C-dur — odznacza się bardzo pogodnym, jasnym i romantycznym nastrojem oraz wielkimi rozmiarami.

Orkiestra prowadzona przez Andrzeja Cwojdzińskiego brzmiała poprawnie. Niektóre fragmenty Symfonii C-dur Schuberta były wykonane bardzo dobrze, czego niestety nie da się powiedzieć o wykonaniu Suity Bacha.

Andrzej Cwojdziński jest dyrygentem utalentowanym, o dużej kulturze muzycznej, widać jednak u niego jeszcze zbyt wielkie skrępowanie partyturą. Koncepcje odtwórcze Cwojdzińskiego są słuszne i ciekawe, ale daje się u niego zauważyć stanowczo za mało sugestywnej siły, która winna promieniować i oddziaływać na orkiestrę.

Podsumowując, stwierdzić należy, że piątkowy koncert symfoniczny należał do udanych i ciekawych.

ANTONI KĘDRA

Zwycięzcy konkursu racjonalizatorskiego

Klub Techniki i Racjonalizacji w ZPB im. Dzierżyńskiego urządza co kwartał konkurs na najaktywniejszego racjonalizatora. W III kwartale wyróżnionych zostało i nagrodzonych za największą ilość złożonych wniosków 12 racjonalizatorów.

Pierwsze miejsce w konkursie zdobył Kazimierz Piątkowski. Złożył on w III kwartale kilka wniosków racjonalizatorskich, które wprowadzone do produkcji przyniosą zakładom 333.447 zł oszczędności w stosunku rocznym. Racjonalizator Piątkowski otrzymał w nagrodę kupon materiału ze 100-procentowej wełny.

Drugie miejsce w konkursie uzyskał ślusarz Zenon Grzegorczyk, który niejednokrotnie był wyróżniony jako racjonalizator. Obecnie przyznano mu w nagrodę za złożone wnioski racjonalizatorskie kupon wełnianego materiału.

Inni racjonalizatorzy otrzymali aparaty fotograficzne, zegarki, adaptery z płytami i wiele innych cennych nagród. Wnioski przez nich złożone przyczynią się do szybszego wykonania planów produkcyjnych.

A. DRECZKO
korespondent

Głos Sportowy

Skończyć z deklaratywnością

Pobudzić do działalności komisje łączności i wymiany sportowej miasta ze wsią

Ciągle rozwijający się wiejski ruch sportowy na terenie naszego województwa wymaga opieki i kontroli. Aparat etatowy i społeczny nie był w stanie poprowadzić właściwie pracy LZS. Aby dobrze pokierować LZS, wzbogacić je o nowe doświadczenia sportowe, należy utrzymać stałą łączność sportowców wsi ze sportowcami miast. Jak w praktyce ta łączność wygląda?

Na terenie naszego województwa w końcu 1953 r. powołano komisję łączności i wymiany sportowej miasta ze wsią. Komisja pracowała w oparciu o WKKF i w skład jej weszli przedstawiciele WKKF, ŁKKF i wszystkich zrzeszeń sportowych działających na terenie Łodzi. Niestety, komisja nie wykazuje żadnej działalności. Dotychczas nie odbyło się ani jedno posiedzenie.

Kto ponosi za to odpowiedzialność? Przede wszystkim WKKF, ŁKKF oraz WRZZ. Z tej strony nie widać najmniejszego zainteresowania sprawą — jak sportowcy miast pomagają LZS w podnoszeniu ich poziomu sportowego oraz w usportowieniu wsi. Odbija się to z kolei na pracy terenowych komitetów kultury fizycznej oraz zrzeszeń związków zawodowych na terenie Łodzi i województwa, które sprawę łączności sportowej miast ze wsią traktują często, jak przysłowiowe „piąte koło u wozu".

Jaskrawym tego przykładem może być praca PKKF w Łęczycy. W ciągu całego roku tutejszy Komitet Kultury Fizycznej zorganizował tylko jedną wyprawę drużyny piłkarskiej (Spójni) do LZS Grabów. Zresztą ta wizyta zakończyła się kompromitacją. Piłkarze Spójni łęczyckiej zamiast pokazać swym kolegom ze wsi, jak gra się w piłkę — porozbijali gospodarzy, a po zakończeniu meczu, w obecności zawodników LZS raczyli się wódką.

A co na to PKKF w Łęczycy? W ogóle nie wyciągnął żadnych wniosków w stosunku do Spójni. Słabe zainteresowanie ruchem łączności sportowej miasta ze wsią przejawiały PKKF w Rawie Mazowieckiej, w Skierniewicach, MKKF w Zgierzu, Pabianicach i inne. Związkowe zrzeszenia sportowe na czele z Budowlanymi i Kolejarzem uważają utrzymywanie łączności z LZS za zło konieczne.

Jakże ucieszył się aktyw LZS, gdy na konferencji Rozgłośni Polskiego Radia w Łodzi przedstawiciele WKKF i ŁKKF zapewniali ich, że uruchomią komisję łączności przy WKKF, że opracują kalendarzyk wyjazdów ekip sportowych poszczególnych zrzeszeń, że wreszcie, przy wyjazdach ekip większą uwagę zwrócą na pomoc instruktażową i pomoc w realizacji zadań planowych.

Od konferencji tej upłynęło już 5 miesięcy i nic nie uległo poprawie. Komisja przy WKKF nadal nie pracuje. Kalendarzyk wyjazdu ekip sportowych do LZS został opracowany, ale nie jest realizowany. Przedstawiciele ŁKKF, WRZZ i rad okręgowych zrzeszeń sportowych zapewniali, że na cześć II Zjazdu ZMP wyślą na wieś wiele ekip sportowych. Tymczasem wyjechało zaledwie 20 procent zaplanowanej liczby. O czym to świadczy? Świadczy to, że w pracy tych, którzy kierują sportem w Łodzi i województwie, jest jeszcze dużo deklaratywności nie mającej żadnego pokrycia. Czas z tym skończyć. Na pomoc sportowców miast czekają przecież nadal tysiące sportowców na wsi.

J. WALAS

st. insp. Wydziału WF Rady Woj. Zrzeszenia LZS

Na kilka godzin przed meczem z Gwardią

Oleg Oszenkow o polskim futbolu

— Kiedy przyjedzie Miszka? — zapytał trener Dynamowców Oleg Oszenkow, gdy odwiedziliśmy gości wczoraj wieczorem w hotelu „Polonia".

— Miszka, to mój stary znajomy. Przed czternastu laty graliśmy parę razy przeciw sobie. Michał był wspaniałym napastnikiem Dynamo - Kijów. Ja wtedy występowałem w leningradzkim Zenicie.

Miszka, to nasz trener Michał Matjas. Ma on kilku kolegów wśród radzieckiej ekipy. W latach 1940 — 1941 Matjas występował w jedenastce Dynamo - Kijów i uchodził wtedy za jednego z najlepszych napastników w radzieckim futbolu. Z tych czasów datuje się jego znajomość z Oszenkowem, Winkowatowem i Bielowem. Jak widać, radzieccy koledzy Matjasa mają dobrą pamięć i nieprzerwanie dopytują się o swego byłego partnera.

Oszenkow widział obydwa moskiewskie spotkania naszej reprezentacji, która bawiła w tym roku w ZSRR.

— Całkiem nie rozumiem, dlaczego wy tak narzekacie na swoich piłkarzy. Oni naprawdę grają bardzo dobrze w futbol. Macie wspaniałych bramkarzy. I Stefaniszyn i Wyrobek, to europejska klasa. Podobał mi się bardzo także Orłowski w obronie. Cieślik? Naturalnie on także jest świetnym zawodnikiem, chociaż gra bardzo nierówno. Największe wrażenie na mnie zrobił jednak ten mały pędrak - Brychcy. Żywe srebro — to jedyne określenie dla Brychcego. Po prostu aż kipi energią i bojowością. Zresztą cała drużyna przypadła do gustu nie tylko naszym ekspertom, ale wszystkim widzom i uważamy, że obok Węgrów byli oni najwartościowszym zespołem, jaki widzieliśmy w tym roku w Związku Radzieckim.

I masz, babo, placek. My tu narzekamy, żalimy się i szukamy tysięcy sposobów na uzdrowienie naszego futbolu, a wybitny radziecki fachowiec bez osłonek stwierdza, że mamy bardzo dobrych piłkarzy i w ogóle świetną drużynę. Miło jest słyszeć takie pochwały, a na pewno nie ma w nich przesady. Oleg Oszenkow jest szczerym chłopem i nie zna się na zdawkowej grzeczności. Mówi to, o czym jest święcie przekonany. Bo posłuchajcie, co powiedział o trzech czekających jego drużynę spotkaniach:

— Wcale nie jestem pewien sukcesów. Z tego, co opowiadał Gagnidze i z innych relacji wyobrażam sobie, iż Gwardia warszawska jest bardzo trudnym przeciwnikiem. Moja drużyna nie bardzo lubi twardo i ostro grające zespoły. Nie wiem też, jak damy sobie radę z misterną taktyką łódzkich Włókniarzy. No, i wasz mistrz, Unia-Chorzów, to także nie lada zespół. Oczywiście będziemy starali się o zwycięstwa, ale dokładnie zdaję sobie sprawę, iż będzie o nie niesłychanie trudno.

Ano zobaczymy. Już dziś o godzinie 14 rozpocznie się na stadionie CWKS walka między Dynamowcami a Gwardzistami stołecznymi. Zawody poprzedzi spotkanie reprezentacji juniorów stolicy i Dolnego Śląska. Dla łodzian będzie interesujące, że w Warszawie można dostać bilet na mecz w „Orbisie", PDT i CDT. Ściślej mówiąc można było bilety dostać, bowiem w ciągu dwu dni zostały one rozchwytane. Mecz z Dynamo wywołał w stolicy kolosalne zainteresowanie i jest pewne, że stadion będzie dziś wypełniony do ostatniego miejsca.

Szachowe mistrzostwa Polski

Sześciu kandydatów do zaszczytnego tytułu mistrza Polski

Wczorajszy dzień dogrywek wyjaśnił wiele wątpliwości i nareszcie skrystalizował czołówkę, co prawda składającą się aż z sześciu (!) pretendentów do zaszczytnego tytułu mistrza Polski w szachach na rok bieżący. Gromek wygrał nie dokończoną partię z Arłamowskim. Kwilecki bez wznowienia gry uznał się za pokonanego w partii z Makarczykiem. Grynfeld miał trochę przewagi w końcówce z Witkowskim, ale młody łodzianin bronił się precyzyjnie i partia zakończyła się remisem. Drugą z kolei porażkę poniósł Arłamowski w partii z Gniotem. Musiał on mieć jednak wyjątkowo dobrą pozycję, jeśli utrzymuje się nadal na pozycji wicelidera. Dworzyński, najmłodszy, bo 20-letni finalista, na ogół może być zaliczony do zawodników rutynowanych (po raz czwarty gra w finale). Tym razem jednak w partii ze Szczepańcem już do koperty oddał nienajlepsze posunięcie i w dalszym ciągu nie zagrał dobrze, w wyniku czego musiał zgodzić się na remis. Najsłabiej dotąd grający w turnieju Szczepaniec miał swój dobry dzień, gdyż obronił jeszcze jedną pozycję, a mianowicie osiągnął nierozegraną w b. trudnej pozycji z jednym z przodowników turnieju — Gawlikowskim. Gniot i Ciejka bez gry zgodzili się uznać partię za nierozegraną. Pozostają 2 nie dokończone partie: Śliwa — Gromek w pozycji wygranej dla Śliwy oraz Błaszczak — Plater z przewagą Błaszczaka. Oprócz tego rozgrywano 2 partie zaległe. Śliwa białymi zremisował z doskonale broniącym się Błaszczakiem, który nawet w momencie zgody na remis, miał może trochę lepszą pozycję. Brzóska uzyskał przewagę z Ziembińskim, w dalszym ciągu jednak grał niezbyt dobrze i partia została przerwana w pozycji mniej więcej równej.

Stan turnieju po 14 rundach: Tarnowski i Gawlikowski po 9, Arłamowski, Witkowski i Makarczyk po 8½, Śliwa 8 (1), Dworzyński i Gniot po 7½, Brzóska i Gromek po 7 (1), Grynfeld 6½, Plater i Błaszczak po 6 (1), Ziembiński 5 (1), Różański i Ciejka po 5, Kwilecki i Szczepaniec po 4½.

Dziś grają m. in.: Grynfeld — Tarnowski, Ziembiński — Makarczyk, Dworzyński — Arłamowski, Gniot — Śliwa, Gawlikowski — Ciejka, Plater — Witkowski.

Drugie zwycięstwo Pawłowskiego nad czołówką szermierzy austriackich

W hali ZS Gwardia odbył się międzynarodowy turniej indywidualny w szpadzie. Startowało 24 zawodników, w tym 4 Austriaków.

Walki prowadzono w czterech grupach, z których po dwóch zawodników kwalifikowało się do puli finałowej. Z grupy I weszli do finału Zimoch i Jaroń, zwyciężając m. in. Austriaka Groera (Zimoch 5:2, Jaroń 5:4). W gr. II zwyciężył Wunder (Austria) przed Grodnerem. Niespodzianką była porażka mistrza Austrii Wundera z młodym Dzięgielewskim 4:5. W gr. III dwa pierwsze miejsca zajęli Strzyżewski i Wójcik. Obaj pokonali Austriaka Martinolica (Strzyżewski 5:2, Wójcik 5:3). Z IV grupy weszli do finału: Przeździecki i mistrz Polski — Czypionka. Zwyciężyli oni m. in. Rescho (Austria).

W grupie finałowej spotkania rozgrywano systemem pucharowym z tym, że zawodnicy walczyli do 10 trafień. Ostatecznie do decydującej o pierwszym miejscu walki zakwalifikował się mistrz Austrii Wunder i Jaroń. Jaroń pokonał Czypionkę 10:9 i Przeździeckiego 10:7 (Przeździecki wyeliminował Zimocha — 10:7). Wunder wygrał z Grodnerem 10:5, a następnie ze Strzyżewskim 10:2 (Strzyżewski pokonał Wójcika 10:8).

W finałowym spotkaniu zwycięstwo odniósł Wunder 10:2. Tak więc pierwsze miejsce zajął mistrz Austrii Wunder, przed Jaroniem, Przeździeckim, Strzyżewskim i Czypionką.

Turniej wykazał jeszcze raz słabą formę akademickiego mistrza świata Zimocha. Na uwagę zasługuje natomiast dobra postawa młodych szpadzistów — Dzięgielewskiego, Strzyżewskiego, Czypionki i Wójcika.

W indywidualnym turnieju międzynarodowym we florecie mężczyzn zwyciężył Pawłowski.

W turnieju startowało 24 zawodników, w tym 5 Austriaków. Do finału zakwalifikowało się 7 Polaków i jeden Austriak — Loisel. Finał rozgrywano systemem pucharowym, z tym, że zawodnicy walczyli do 10 trafień. W pierwszych spotkaniach finałowych Pawłowski wyeliminował Nielabę 10:4, Rydz Schneidera — 10:6, Loisel (Austria) — Kazimierskiego 10:5 i Twardokens — Reichmana 10:5. Pawłowski wygrał następnie z Rydzem 10:8, a Twardokens pokonał Loisela 10:9.

W decydującej walce Pawłowski zdecydowanie zwyciężył Twardokensa 10:3. Pawłowski, który wygrał w niedzielę turniej szablowy, okazał się więc również najlepszym florecistą. Należy podkreślić dobrą postawę polskich florecistów, którzy w eliminacjach pokonali czterech Austriaków — Wundera, Martinolica, Steinigera i mistrza Austrii, Kerba. Wszyscy oni nie zakwalifikowali się do finału.

Ożywia się sezon w koszykówce

Koszykarze Ogniwa goszczć będą w tę niedzielę Gwardię (Wrocław), z którą spotkają się w zawodach o mistrzostwo II ligi.

Zawody rozegrane zostaną o godzinie 11 w sali Ogniwa przy ul. Zakątnej 82.

Hokej na trawie

Polacy grają dziś w Brukseli z Belgią

Reprezentacja Polski w hokeju na trawie, która weźmie udział w międzynarodowym turnieju w Brukseli w dniach od 27 bm. do 1 listopada br. wystąpi w następującym składzie:

bracia Flinik Alfons, Henryk i Jan, Czajka, Górny, Kucharski, Kubiak, Konieczny, Micał, Małkowiak, Marzec, Maciaszczyk, Pawlicki, Siankiewicz i Wojdyłak.

Drużyna polska pierwszy mecz gra dziś, 27 bm. z Belgią.

W niedzielę

Dwa zaległe mecze w klasie A

Rozgrywki piłkarskie w łódzkiej klasie A zbliżają się do końca. W tę niedzielę odbędą się tylko dwa spotkania zaległe, w których zmierzą się: Koło 9 Maja z Gwardią oraz Film Polski z Budowlanymi.

Akcja „J"

Nowe domy muszą być oddawane do użytku bez usterek

Pisaliśmy już niejednokrotnie o usterkach budowlanych w osiedlach robotniczych na Starym Mieście i Bałutach. Nie domykające się okna i drzwi, zimno w mieszkaniach, psucie się kotłów centralnego ogrzewania — oto usterki, które utrudniają codzienne życie tysiącom lokatorów w tych domach. Przyczyną tych braków jest najczęściej zła jakość dostarczanych materiałów budowlanych i instalacyjnych.

Długa jest lista takich dostawców — brakorobów. Oto parę przykładów. Na Bałutach przy ul. Zielnej zainstalowano 5 nowych kotłów typu KCO produkcji Warszawskich Zakładów Budowy Urządzeń Przemysłowych. Nowe kotły po 2 tygodniach zaczęły przeciekać. Przeciekały również 4 kotły typu EW w bloku 119 na Bałutach, wyprodukowane przez Stołeczne Zakłady Budowy Maszyn. Na osiedlu przy ul. Odrzańskiej w kotłach wyprodukowanych przez Spółdzielnię Pracy w Elblągu po miesiącu wytopiły się ruszty. Zakład Prefabrykatów Elementów Budowlanych we Wrocławiu na budowę przy ul. Narutowicza dostarczył 605 belek betonowych. Podczas próbnego obciążenia belka, oszacowana na wytrzymałość 4.800 kg, popękała już pod ciężarem 3.000 kg. Na budowę bloku nr 12 na Bałutach Zakłady Ceramiki Czerwonej w Ciechanowie zamiast cegły pierwszej klasy dostarczyły cegłę gatunku II z zawartością 20 proc. stłuczek i gruzu.

Na materiałach budowlanych dostarczonych przez wyżej wymienione zakłady widnieją stemple inspekcji kontroli technicznej. Ale gdyby personel kontroli sumiennie sprawdzał wysyłane produkty, nie byłoby przeciekających kotłów, pękających belek betonowych, nie byłoby dodatkowych kosztów wydatkowanych na remonty i na próbne obciążenia.

Ostatnio Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych, Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego i Zakłady Instalacji Sanitarnych i Elektrycznych postanowiły przeprowadzić specjalną akcję tzw. „J". Polega ona na tym, że wszystkie materiały budowlane i instalacyjne są przed oddaniem ich na budowę dokładnie badane pod względem jakości. W akcji tej biorą udział inspektorzy nadzoru, kierownicy robót, magazynierzy, majstrowie i robotnicy.

Już teraz akcja „J" daje pożądane rezultaty. W wypadku stwierdzenia braków w dostarczonym materiale DBOR natychmiast interweniuje w zakładach, które wyprodukowały artykuły złej jakości, wskazując na wady produkcji. Dzięki temu ostatnio znacznie poprawiła się jakość dostarczanych materiałów budowlanych. Dzięki temu nowe domy na Bałutach i Starym Mieście oddawane są już do użytku bez usterek.

Tramwaje w dniu 1 listopada

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne zawiadamia, że w poniedziałek, 1 listopada br., tramwaje, w związku ze wzmożonym ruchem na cmentarze, kursować będą zmienioną trasą:

4 — Chojny, Rzgowska, Dąbrowskiego, Kilińskiego, Północna, Ogrodowa, Zachodnia, Zgierska, Julianów.

5 — do godz. 8.09 oraz po godz. 17.35 kursować będzie — Chojny, Rzgowska, plac Niepodległości, Przybyszewskiego, Kilińskiego, Północna, Ogrodowa, Limanowskiego, Zabieniec. Od godz. 8.25 do 17.35: Chojny, Rzgowska, plac Niepodległości, Przybyszewskiego, Kilińskiego, Franciszkańska, Wojska Polskiego, Strykowska.

9 — do godz. 8.57 kursuje normalnie. Od godz. 9.09 do 17.36 kursować będzie: Kopcińskiego, Przejazd, Piotrkowska, plac Wolności, Obr. Stalingradu, al. Unii, Srebrzyńską, Nowe Złotno. Od godz. 17.51 wraca na właściwą trasę — Kopcińskiego — Zdrowie.

12 — do godz. 9.10 kursuje normalnie. Od godz. 9.25 do 19.10 kursować będzie: — Dworzec Kaliski, Kopernika, Gdańska, A. Struga, al. Kościuszki, Zielona, Narutowicza, Radiostacja. Od godz. 19.25 wraca na właściwą trasę: Dworzec Kaliski — Dworzec Fabryczny.

14 — Dąbrowa, Dąbrowskiego, Rzgowska, plac Niepodległości, Piotrkowska, Żwirki, al. Kościuszki, Zielona, plac 9 Maja.

16 — Zarzew, Przybyszewskiego, plac Reymonta, Piotrkowska, plac Wolności, Nowomiejska, plac Kościelny, Wojska Polskiego, Strykowska.

17 — Stoki, Telefoniczna, Nowotki, plac Wolności, Nowomiejska, plac Kościelny, Łagiewnicka, Gen. Bema.

19 — do godz. 9.17 kursuje normalnie. Od godz. 9.32 do godz. 18.50 kursować będzie: — Dworzec Kaliski, Kopernika, Gdańska, A. Struga, Piotrkowska, plac Wolności, Obr. Stalingradu, Cmentarna, Srebrzyńska, Osiedle M. M. Od godz. 19.02 wraca na właściwą trasę.

22 — Chojny, Rzgowska, plac Niepodległości, plac Reymonta, Przybyszewskiego, Kilińskiego, Narutowicza, Sterlinga, Nowotki, Telefoniczna, Stoki.

Nadzwyczajne pociągi linii zamiejskich kursować będą na trasie: Chojny, Rzgowska, plac Niepodległości, Piotrkowska, plac Wolności, Obr. Stalingradu, Cmentarna, Srebrzyńska, Osiedle na Polesiu Konstantynowskim.

Pociągi linii 2 i 7 nie będą kursowały.

Pozostałe pociągi linii miejskich i zamiejskich oraz autobusy kursować będą na właściwych trasach.

Komunikat TPP-R dzielnicy Chojny

Jutro, 28 bm., o godz. 16, w lokalu dzielnicy TPP-R Łódź-Chojny, przy ul. Piotrkowskiej 272b, odbędzie się narada przewodniczących kół zakładowych TPP-R i delegatów wybranych na konferencję dzielnicową.

Kronika partyjna

Dzielnica Widzew: 28 października br., o godz. 17, w szkole, przy ul. Szpitalnej 9-11, odbędzie się zebranie nauczycieli - członków partii z terenu Widzewa. Omówiony będzie temat: „Zadania członków partii w kampanii wyborczej do rad narodowych".

Komunikaty Łódzkiego Ośrodka Szkolenia Partyjnego

Łódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego podaje do wiadomości słuchaczom I i II roku materializmu dialektycznego i historycznego, że wykład dla II roku nauczania na temat „Materializm historyczny — jako nauka" odbędzie się **dziś, 27 października br., o godz. 17, w sali wykładowej Łódzkiego Ośrodka, ul. Traugutta 1.**

Wykład dla I roku nauczania na temat „Materializm dialektyczny, światopogląd partii marksistowsko-leninowskiej" odbędzie się w piątek, dnia 29 października br., o godz. 17, w sali wykładowej Akademii Medycznej, ul. Narutowicza 60 (dojazd tramwajem do placu Dąbrowskiego).

Jednocześnie prosimy wszystkich słuchaczy o zgłoszenie się w dniach 27 i 28 bm. do Łódzkiego Ośrodka Szkolenia Partyjnego, ul. Traugutta 1, po odbiór abonamentów upoważniających do wstępu na wykład.

* * *

Łódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego zawiadamia propagandzistów i słuchaczy szkolenia ZMP, że 29 bm., o godz. 17, w lokalu Łódzkiego Ośrodka Szkolenia Partyjnego, ul. Traugutta 1, odbędzie się odczyt z cyklu **„Materialistyczny pogląd na rozwój przyrody"** na temat: „Powstanie żywej materii na ziemi". Odczyt wygłosi prof. Czartkowski. Obecność wszystkich propagandzistów ZMP obowiązkowa.

* * *

UWAGA: słuchacze I i II roku samokształcenia kierunku ekonomii politycznej kapitalizmu i socjalizmu.

Łódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego zawiadamia, że **seminaria dla I roku** odbędą się w następujących terminach: dla grupy 5 i 7 w czwartek, 28 października br. i dla grupy 4 i 6 w piątek, dnia 29 października br.

Seminaria dla II roku odbędą się: dla grupy I dziś, 27 października br. i dla grupy 2 w czwartek, dnia 28 października br.

Wszystkie seminaria odbędą się w lokalu Łódzkiego Ośrodka, ul. Traugutta 1. Początek zajęć o godz. 17.

Jednocześnie podajemy do wiadomości wszystkim tym, którzy nie byli na wykładzie, że winni zgłosić się do Łódzkiego Ośrodka dla ustalenia grupy.

Komunikaty ZMP

Zarząd Dzielnicowy ZMP-Ruda zawiadamia wszystkich propagandzistów i wiceprzewodniczących, że dziś, 27 bm., o godz. 15.30, w sali ZD ZMP, ul. Świerczewskiego 23, odbędzie się narada.

* * *

Zarząd Dzielnicowy ZMP-Ruda zawiadamia, że w dniu 28 bm., o godz. 16, w sali ZD ZMP-Ruda, ul. Świerczewskiego 23, odbędzie się narada przewodniczących zarządów zakładowych, przewodniczących zarządów oddziałowych, przewodniczących zarządów szkolnych i klasowych oraz instytucji.

* * *

Zarząd Dzielnicowy ZMP-Śródmieście zawiadamia wszystkich propagandzistów szkolenia ZMP, że w dniu 28 bm., o godz. 16, w lokalu przy ul. Wigury 4-6, odbędą się pierwsze zajęcia seminaryjne.

TEATRY

NOWY (Więckowskiego 15) — godz. 19 — „Świat się kończy".
POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) — godz. 15.30 — „Dom na Twardej", godz. 19 — „Poskromienie złośnicy".
IM. ST. JARACZA (St. Jaracza 27) — godz. 19 — „Skąpiec".
SATYRYKÓW (Traugutta 1) — godz. 19.15 — „Na swojską nudę".
MUZYCZNY (Piotrkowska 243) — godz. 19.15 — „Madame Pompadour".
ARLEKIN (Piotrkowska 152) — godz. 15 i 17 — „Skoczek-Toczek".
PINOKIO (Kopernika 16) — godz. 17 — „Srebrnorogi jeleń".

MUZEA

PRZYRODNICZE (park Sienkiewicza) — w godz. od 10 do 17.
SZTUKI (Więckowskiego 36) — w godz. od 9 do 15.
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (plac Wolności 14) — w godz. od 10 do 18.
PUNKT WYSTAWOWY CBWA (Piotrkowska 102) — I Doroczna Okręgowa Wystawa Fotografiki Związku Polskich Artystów Fotografików — czynna od godz. 10 do 13 i od 15 do 18.

KINA

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Niedaleko Warszawy" — godz. 16 18, 20.
GDYNIA (Przejazd 2) — Program filmów dokumentalnych i kulturalno-oświatowych: „Z dziejów malarstwa polskiego", „W kraju socjalizmu", „Czy wiecie, że..." 1-54 — godz. 18, 19, 20. Program dla najmłodszych: „Mężny Pak", „Kto pierwszy", „Lot na Księżyc" — godz. 16, 17.
MŁODA GWARDIA (Zielona 2) — „Rewizor" — godz. 15.30, 18, 20.30.
MUZA (Pabianicka 173) — „Nieustraszony batalion" — godz. 18, 20.
PIONIER (Franciszkańska 31) — „Kopciuszek" — godz. 17, 19.
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Niedaleko Warszawy" — godz. 16, 18, 20.
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) — „Babla" — godz. 18, 20.
1 MAJA (Kilińskiego 178) — „Dziennik marynarza" — godz. 17, 19.
REKORD (Rzgowska 2) — „Królowa balu" — godz. 18, 20.
ROMA (Rzgowska 84) — „Zagubione dzieciństwo" — godz. 18, 20.
SOJUSZ (Nowe Złotno) — „Wielki balet" — godz. 18.30.
TATRY (Sienkiewicza 40) — „Dzielnica cudów" — godz. 16, 18, 20.
ŚWIT (Bałucki Rynek) — „Preludium sławy" — godz. 18, 20.
STYLOWY (Kilińskiego 123) — „W pewnej rodzinie" — godz. 18, 20.
WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) — „Hamlet" — godz. 14, 17, 20.
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) — „Skazana wioska" — godz. 16, 18, 20.
WISŁA (Przejazd 1) — „Awantura o dziecko" — godz. 16, 18, 20.
ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Okręty szturmują bastiony" — godz. 18, 20.
DWORCOWE (Dworzec Kaliski) — „U źródeł prawdy", „Brudasek" — godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22.

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Przejazd 19, Wólczańska 37, Piotrkowska 225, Zgierska 145, Wojska Polskiego 56, Nowotki 12, Dąbrowskiego 24b, al. Kościuszki 48.

DYŻURY SZPITALI

Chirurgia: dziś całą dobę dyżuruje Szpital im. dr Rydygiera ul. Sterlinga 13.

Interna: dziś całą dobę dyżuruje Szpital im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś od godz. 8 do 20 dyżuruje Szpital im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15, od godz. 20 do 8 dyżuruje Szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34.

Ważne telefony

Straż Pożarna — 8
Pogotowie Ratunkowe — 254-44
Miejska Komenda MO — 253-60
Miejski Ośrodek Informacji — 159-15.

Z ukosa

Kosztowne „przedmuchanie"

Wszystkie domowe środki zawiodły. Nie pomogło stukanie młotkiem w kolanko zlewu ani przepychanie otworu drutem. Woda nadal wypełniała umywalkę po brzegi.

— Trzeba wezwać hydraulika — zadecydowała wreszcie ob. M. R. zam. przy ul. Popularnej 16 i zadzwoniła do Spółdzielni „Budomontaż".

Po dwóch dniach przybył fachowiec. Rzucił okiem znawcy na nieszczęsny zlew i w mig zorientował się, o co chodzi. Postukał, odkręcił, fachowo „przedmuchał" kolanko, zakręcił z powrotem, powiedział „do widzenia" i poszedł.

Wkrótce po tym ob. M. R otrzymała rachunek ze Spółdzielni „Budomontaż". Zaopatrzony on był nagłówkiem: „Robota nr 1319" trzema pieczątkami i całą kolekcją podpisów. Kolejno wyliczone były poszczególne pozycje rachunku. A więc: ogólne koszty materiałowe 0,31 zł. drobny materiał uszczelniający 1,02 zł, przejazd hydraulika wraz z narzędziami 2,20 zł, odjęcie zlewozmywaka i syfonu, przeczyszczenie syfonu i podejścia odpływowego — 94,45 zł. Cały rachunek za wykonaną usługę wyniósł 97,98 zł.

Ob. M. R. długo głowiła się nad otrzymanym rachunkiem, nad precyzją jego zestawienia. Bardzo dobrze, że spółdzielnia co do grosza wyliczyła koszt zużytych materiałów, nawet koszt przejazdu hydraulika, ale w jaki sposób powstała suma 94,45 zł „za przedmuchanie" syfonu, tego ob. M. R. nie wie do dzisiaj. My też nie wiemy.

Może tę zagadkę rozwiąże sama Spółdzielnia „Budomontaż"?

URB.

W „Staromiejskiej"

Na Starym Mieście, w nowowybudowanym bloku mieści się kawiarnia, jedna z najładniejszych w Łodzi. NA ZDJĘCIU: wnętrze kawiarni „Staromiejskiej".

Fot. — M. Sz.

Ponad 14 mln. złotych przeznaczono na uliczne roboty wodociągowo - kanalizacyjne w przyszłym roku

Z roku na rok zmniejsza się w naszym mieście liczba nieskanalizowanych ulic.

W bieżącym roku z ulic: Północnej, Brzozowej, Wojska Polskiego, Zachodniej i Przybyszewskiego zniknęły już bezpowrotnie odkryte cuchnące ścieki uliczne.

Przedsiębiorstwo Wodociągów Okręgu Łódzkiego przewiduje w 1955 r. dalszą rozbudowę sieci wodociągowo-kanalizacyjnej. W roku przyszłym roboty kanalizacyjne prowadzone będą na ulicach przylegających do ul. Nowo-zarzewskiej, na ul. Źródłowej i Spornej oraz na Kozinach. Wodę natomiast otrzymają m. in. domy przy ul. ul. Kraszewskiego, Mochnackiego, Dąbrowskiego, Łęczyckiej, Poznańskiej, Płockiej i Siedleckiej. Prócz tego prowadzone będą dalsze prace przy regulacji rzeki Łódki, która na terenie miasta zostanie całkowicie skanalizowana i przepływać będzie krytym korytem.

Ogółem w roku 1955 przeprowadzone zostaną przez Przedsiębiorstwo Wodociągów Okręgu Łódzkiego prace wodociągowo - kanalizacyjne na łączną sumę 14 mln. 180 tysięcy złotych.

27 i 28 bm występ orkiestry Namysłowskiego

W dniach 27 i 28 października 1954 r. o godz. 19 w sali Państwowej Filharmonii, ul. Narutowicza 20, odbędą się gościnne występy znanej 36-osobowej Orkiestry Włościańskiej Stanisława Namysłowskiego.

W programie usłyszymy utwory: Bryka, Kurpińskiego, Moniuszki, Noskowskiego, Powiadowskiego, Sikorskiego, Wihlera, Żelińskiego oraz urozmaicony repertuar słynnych mazurów Karola Namysłowskiego. Orkiestra wystąpi w regionalnych strojach narodowych.

Bilety do nabycia w MOI, ul. Piotrkowska 104a, w „Orbisie", Piotrkowska 65 oraz w kasie Państwowej Filharmonii.

Dochód przeznaczony jest na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy.

Wydział Oświaty otwiera Młodzieżową Szkołę Pływacką

Wydział Oświaty Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi uruchamia w Łodzi Młodzieżową Szkołę Pływacką.

Na pierwszy rok nauki do tej szkoły przyjmowana jest młodzież roczników od 1940 do 1943, wykazująca uzdolnienia i zamiłowanie do sportu pływackiego, uczęszczająca do szkół podległych Wydziałowi Oświaty.

Kandydaci do Szkoły Pływackiej winni złożyć do Wydziału Oświaty, ul. Piotrkowska 104, pokój 163, w terminie do 28 bm. podanie o przyjęcie z pisemną zgodą rodziców i kierownictwa szkoły.

Kandydaci w dniu 29 bm., o godz. 16, poddani zostaną w MDK egzaminowi wstępnemu oraz badaniom lekarskim. O przyjęciu ich zdecyduje rada pedagogiczna. Nauka w Młodzieżowej Szkole Pływackiej jest bezpłatna.

E. WARGA
PODSTAWOWE ZAGADNIENIA EKONOMIKI I POLITYKI IMPERIALIZMU (PO DRUGIEJ WOJNIE ŚWIATOWEJ)
Str. 572 w oprawie, zł 17.
„Książka i Wiedza"

W Łodzi radzono nad polepszeniem win

W Łódzkich Zakładach Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego odbyła się narada aktywu technicznego zakładów przetwórczych z całego kraju. Zebrani omówili sposoby podniesienia jakości wyrobów produkowanych przez przemysł owocowo - warzywny. Szczególną uwagę zwrócono na niezadowalającą jeszcze jakość wina. Na naradzie wskazano, że w celu podniesienia jakości wina trzeba znacznie przedłużyć w zakładach przetwórczych cykl fermentacyjny oraz zastosować lepsze drożdże. Postanowiono również nie sprzedawać wina, które nie posiada kilkumiesięcznego okresu t.zw. „odleżakowania".

RADIO

ŚRODA, 27 PAŹDZIERNIKA 1954 R.

FALA 230,1 m

WIADOMOŚCI: 5.05, 6.00, 7.00, 7.40, 12.04, 14.00, 21.30, 23.55.

11.55 Chwila muzyki. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.10 Melodie ludowe różnych narodów. 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 Informacje dnia. 13.05 Program dnia. 13.10 „Cud" — opowiadanie hinduskie. 13.30 Audycja szkolna dla klas licealnych. 14.05 Informacje. 14.09 Komunikat o stanie wód. 14.10 Audycja szkolna dla klas IV. 14.30 Koncert rozrywkowy. 15.00 Polska muzyka symfoniczna. 15.20 Koncert Studentów Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Krakowie. 15.50 Audycja aktualna. 16.00 Muzyczny Punkt Usługowy. 16.15 „Z kulturą na codzień" — wywiad z przew. Komisji Kultury Woj. Rady Narodowej, tow. Kaczmarkiem. 16.25 Chwila muzyki. 16.30 „Z mikrofonem przez miasto i wieś" 16.40 Chwila muzyki. 16.45 „Mówią radiowęzły terenowe". 16.55 Omówienie programu i chwila muzyki. 17.00 Odtworzenie międzynarodowego meczu piłkarskiego „Dynamo" Kijów — Gwardia Warszawa. 18.50 Radiowy poradnik językowy. 19.00 Muzyka i aktualności. 19.25 Audycja o książce. 19.45 „Fidelio" — opera. 21.45 Wiadomości sportowe. 21.50 Dziennik sportowy. 22.00 Dalszy ciąg opery.

Pracownicy poszukiwani

Chemika z wyższym wykształceniem i praktyką analityczną oraz **referenta** ze średnim wykształceniem i praktyką w zakresie zaopatrzenia przemysłowego zatrudni **Centralna Wytwórnia Olejków Eterycznych w Łodzi.** Zgłoszenia przyjmuje Referat Personalny ul Wólczańska 4a w godz od 7 do 15. 2224-K

Wysoko kwalifikowanych ślusarzy na remonty kapitalne obrabiarek, **techników - mechaników i inżynierów** z praktyką warsztatową i biurową, **mistrzów na obróbkę skrawaniem metali, metalizatorów i galwanizatorów** zatrudnią natychmiast **Zakłady Samochodowe w Głownie - Osiny** z płacą na zasadach pracy akordowej — dla fizycznych, a wg obowiązującej w przemyśle siatki płac — dla pracowników umysłowych Chętni mogą otrzymać nowoczesne mieszkanie rodzinne, kawalerowie — zakwaterowanie Dojazd: stacja kolejowa Głowno pod Łowiczem. Bliższe informacje na miejscu w Dziale Kadr. 2207-K

Planistę do OZR ze znajomością rolnictwa i punktów usługowych oraz **ślusarzy i murarzy** zatrudnią natychmiast **Zakłady Przemysłu Zgrzebnego im. Piotra Bardowskiego w Łodzi, ul. Gdańska nr 80.** 2206-K

Kierownika finansowego, 2 maszynistki, 2 pracowników umysłowych do działu administracji oraz **dozorców** zatrudnią **Zakłady im. Stalina, Zakład „D", Łódź, ul. 8 Marca 5-7** — Dział Personalny. 2227-K

Tkaczy na krosna kortowe i angielskie, ślusarza, śrubownika i st. księgowego do OZR zatrudnią natychmiast **Zakłady Przemysłu Zgrzebnego Wiosna Ludów w Łodzi, ul. Żeligowskiego 3-5.** Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny. 2232-K

Wykwalifikowanych tokarzy, frezerów, szlifierzy zatrudnią **Zachodnio-Łódzkie Zakłady Remontu Maszyn Przemysłu Włókienniczego w Łodzi, ul. Zakątna 81,** Dział Kadr, tel. 110-30. 2237-K

Redaguje kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12–14, sekretarz odpowiedzialny w godz. 10–12 Telefony: centrala telef. 293-00 (łączy ze wszystkimi działami: redaktor nacz. 216-14, sekretarz odpow. 219-05, dział partyjny 216-19, dział korespondentów, listów i interwencji 219-42, dział miejski 260-42, dział ekonomiczny 218-11, dział rolny 146-82, dział sportowy 141-71, Redakcja nocna 145-50. Dział ogłoszeń – Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. 111-50 i 114-75 Wydawca: RSW „Prasa". Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 96, II piętro. Druk RSW „Prasa". Żwirki 17, tel. 206-42. Pap. i druk. gaz. 50 g. Prenumeratę miesięczną wynoszącą zł 3.50 przyjmują urzędy i agencje pocztowe oraz listonosze. Prenumeratę w kolportażu zakł. — miesięcznie zł 2.80 — przyjmuje PPK „Ruch". D-5-27348